

Pierwszy dzień VI Kongresu w Poznaniu

## Technika w procesie intensyfikacji gospodarki narodowej

Edward Gierk i Piotr Jaroszewicz na sali obrad

Pod hasłem: technika w procesie intensyfikacji gospodarki rozpoczął wczoraj w Poznaniu obrady VI Kongres Techników Polskich.

W toku trzydniowych obrad Kongres wyraził opinię społeczną o problemach i kierunkach rozwoju gospodarki narodowej w najbliższych latach. Głos ludzi polskiej techniki będzie istotnym elementem dyskusji przed VI Zjazdem PZPR — nad kierunkami rozwoju społeczno-gospodarczego kraju w perspektywie naj-

bliższych lat oraz konkretyzacja zadań i zadań nowego planu 5-letniego.

Wielka hala targowa nr 20 zgromadziła 3000 przedstawicieli półmilionowej rzeszy inżynierów i techników z całego kraju. Najliczniejszą grupę stanowiła delegacja woj. katowickiego (459 osób); województwo poznańskie i Poznań

reprezentują inżynierowie i technicy w liczbie 156 osób. W Kongresie uczestniczą też delegacje bratnich organizacji z krajów socjalistycznych oraz liczni inżynierowie Polonii zagranicznej.

Godzina 10. Wszystkie miejsca zajęte. Za stołem prezydijskim organizatorzy Kongresu. Na salę wchodzi przed stawiciele partii i rządu z Edwardem Gierkiem i Piotrem Jaroszewiczem na czele.

uczestniczył także przewodniczący CK Stronnictwa Demokratycznego — Zygmunt Moskwa.

Przejmując przewodnictwo obrad — Janusz Groszkowski, prezes PAN i przewodniczący OK FJN odczytał list prezesa Zarządu Głównego NOT — Bolesława Rumińskiego, który nie mógł przybyć na Kongres z powodu choroby. Następnie głosu udzielił przewodniczącemu Prezydium RN Poznania — Stanisławowi Cozasio-

Dokończenie na str. 2

## Czego partia oczekuje od świata techniki

Wypowiedź Edwarda Gierka

Podczas VI Kongresu Techników Polskich wysłannik Agencji Robotniczej zwrócił się do I sekretarza KC PZPR, Edwarda Gierka z pytaniem: czego partia oczekuje od świata techniki?

— Partia oczekuje od techników przede wszystkim aktywnego włączenia się w realizację planu pięcioletniego, który będzie bardzo trudny. Tylko intensyfikacja gospodarki pozwoli wydobyc wszystkie rezerwy, jakimi dysponuje nasz kraj. Wymaga to zwiększenia zmianowości, szybkiego wprowadzenia nowych technologii, skracania cykli inwestycyjnych. Będziemy więc szukać możliwości zlikwidowania napięć nie na drodze skreślenia tytułów inwestycyjnych, lecz właśnie przez skracanie cykli inwestycyjnych, przyspieszenie produkcji, a więc szybkie wykorzystywanie środków, które państwo wyklada na te cele.

— Sądzę, że Kongres istotnie przyczyni się do nakreślenia kierunków intensyfikacji gospodarki naszego kraju. Pragnę podkreślić, iż liczymy bardzo na wszystkich inżynierów, techników, ekonomistów i racjonalizatorów produkcji, którzy mają ogromne zadania do spełnienia.

Notowała: ANNA BRZOZOWSKA



Fragment sali obrad. W pierwszym rzędzie goście (od prawej): Jerzy Zasada, Edward Gierk, Piotr Jaroszewicz, Jan Szydłak, Stefan Olszowski, Zygmunt Moskwa i Henryk Jabłoński.

Fot. — K. Przychodzki

Witają ich gromkie, długo nie milknące oklaski zebranych.

Otwarcia obrad dokonał przewodniczący Rady Głównej NOT prof. Jerzy Bukowski, który jednocześnie powitał przybyłych na Kongres gości. W pierwszym rzędzie zasiadł m. in. I sekretarz KC PZPR — Edward Gierk, członek Biura Politycznego KC PZPR i prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz, członkowie Biura Politycznego, sekretarze KC PZPR Stefan Olszowski i Jan Szydłak, sekretarze KW PZPR w Poznaniu z I sekretarzem KW — Jerzym Zasada, wicepremier Franciszek Kaim i minister oświaty i szkolnictwa wyższego — Henryk Jabłoński. W obradach

## Członkowie kierownictwa partii i rządu w poznańskich zakładach pracy

W godzinach popołudniowych uczestniczący w kongresie członkowie kierownictwa partii i rządu odwiedzili poznańskie zakłady pracy i placówki badawcze, w których spotkali się z załogami i przedstawicielami zaplecza naukowo-technicznego.

Centralne Laboratorium Obróbki Plastycznej należy do czołowych placówek badawczych Poznania a zarazem resortu przemysłu maszynowego. Tutaj, w skali laboratorium i eksperymentu powstają nowa technologia, nowe urządzenia dla przemysłu. Swój wizerunek w poznańskich zakładach Edward Gierk rozpoczął właśnie od CLOP. I sekretarzowi KC PZPR towarzyszyli m. in. Piotr Jaroszewicz, Władysław Kruczek, Jan Szydłak oraz Jerzy Zasada.

Goście, oprowadzani przez dyrektora Zbigniewa Łukomskiego, z zainteresowaniem oglądali poszczególne działy Laboratorium.

Edward Gierk pyta o szczegóły techniczne, możliwości wprowadzenia poszczególnych urządzeń do seryjnej produkcji, chwali pomysłowość poznańskich inżynierów. Zatrzymuje go kolejna nowinka CLOP — technologia uzyskiwania jednolitych struktur metalu przy obróbce, co decyduje o twardości i przydatności detalu. To cełna rodzima myśl, która zezwoli ograniczyć import. Ile to znaczy dla gospodarki? — pyta I sekretarz. Bagatela, jeden detal ku dujemu dotąd za 15 dolarów...

W drodze do Poznańskiej Fabryki Maszyn Złaznych krótki postój na osiedlu Rataje. Któryś z prze-

wodników poznaje E. Gierka. Klania się i ściska jego dłoń. To mieszkaniec tutejszego osiedla. O tym centrum budowlanym Poznania mówi z dumą prezes Spółdzielni Mieszkaniowej „Osiedle Młodych” — Zdzisław Białecki. Jego relacja wywołuje wiele pytań Edwarda Gierka: jaka technologia tej budowy, czy gdzie zgodnie z harmonogramem? Jak tu ludzie mieszka? A kuchnie aby oświetlone?

Wizyta w PFMZ zaczyna się od Odlewni. W zgłębku pneumatyków, wibratorów, robotnicy witają gości uśmiechem, skinieniem głowy, uchyleniem róboczego kasku. Nikt tu jednak nie przerywa ani na moment roboty. Wiecej czasu ma tylko piecownicz Franciszek Wachowiak, więc E. Gierk ucina krótką rozmówkę pytając o warunki pracy, o płace robotników.

Gdzieś zza załom hali poddeszła grupka kobiet: jak się Wam pracuje? — pyta I sekretarz. — Pokażemy, ale prosimy dalej — odpowiadają. I w nowej hali widać jak wszyscy jakby pilniej wzięli się na widok gości do roboty... Jest tu Józefa Katańska, od 16 lat pracująca w PFMZ. — To ile mieliście wówczas lat? — pyta E. Gierk wiertacza w spódnicy. — Trzydzieści dwa. — Chyba teraz? Komplement dla robotnicy koleżanki kwitują wybuchem śmiechu.

Krótki przegląd maszyn produkowanych w PFMZ. Zgniatacz pokosu, stanny Orkan, sieczkarki polowe do zielonek, wysoko wydajne do 60 ton masy na godzinę, a do tego oparte w dużej mierze na wspólnych częściach z Biznem — to tylko część z dorobku konstrukcyjnego PFMZ; pasja, z jaką przy tym mówi o tych maszynach inż. Zygmunt Frackowiak — wszystko to zyskuje aprobatę E. Gierka:

— Róbcie tak dalej, powiada sekretarz, róbcie jeszcze lepiej, na to liczymy.

Wizyta w fabryce kończy się krótkim spotkaniem z aktywem. I sekretarz KZ PZPR Mirosław Rączka informuje o pracy zakładowej organizacji partyjnej. Słucha tego Edward Gierk:

— Wiele wiem o Waszej organizacji, choć o tym, że w tamtym trudnym okresie załoga zachowała umiar, spokój i

rozsądek. To zasługuje na podkreślenie i podziękowanie. Ale co do przyszłości: z czym chcecie przyjść na VI Zjazd partii? I co w związku z Zjazdem chcecie ofiarować załogom?

Do rozmowy włączają się kolejni działacze PFMZ. Wice dalej rozwój współzawodnictwa, które m. in. już w ubiegłym roku przyniosło załogom dwa sztandary przechodnie w skali resortu i CRZZ; wice w roku przyszłym miliardowa produkcja; skrócenie o rok przygotowań do produkcji kombajnu paszowego, a dla załogi — lepsze warunki pracy, wypoczynku, zwiększenie świadczeń socjalnych dla rodzin pracowniczych.

Edward Gierk dziękuje za te inicjatywy. Powiada, że będą one potrzebne szczególnie teraz, gdy partia wychodzi z nowym programem zjazdowym na najbliższym XI Plenum KC. To ambitny dokument, ale i trudne zadania. Dotrzymać słowa o wzmocnienie stopy życiowej drogą dalszych, niemałych inwestycji to znaczy dzisiaj — zdynamizować działalność gospodarczą. Musimy wszystkim Polakom postawić ambitne zadanie — pomagać krajowi. A

Dokończenie na str. 2

## Odroczono podpisanie porozumienia 4 mocarstw

Wbrew oczekiwaniom w Berlinie Zachodnim nie nastąpiło wczoraj o godz. 13.00 — jak przewidywano — podpisanie ramowego porozumienia czterech mocarstw w sprawie Berlina Zachodniego.

Rzecznik aliancki początkowo nie był w stanie podać żadnego terminu podpisania. Zapowiedział jedynie, iż w tej sprawie opublikowany zostanie komunikat prasowy.

Następnie podano oficjalnie do wiadomości, że przewidziane na wczoraj podpisanie porozumienia zostało odroczone ze względu na chorobę ambasadora USA Kennetha Rusha. PAP

Przewidywane w czwartek na godzinie 13 parafowanie porozumienia czterech mocarstw w sprawie Berlina Zachodniego nie doszło do skutku. Parę minut przed godziną 13 rzecznik prasowy mocarstw zachodnich oświadczył, że uroczystość została przełożona. W godzinach popołudniowych rzecznik mocarstw zachodnich, jako oficjalna przyczyna przełożenia parafowania podał niedyspozycję ambasadora USA K. Rusa, któremu lekarz zalecił przebywanie w łóżku. Na pytania dziennikarzy: czy możliwe jest aby stan zdrowia ambasadora uległ poprawie na tyle, że weźmie on w piątek udział w uroczystości parafowania porozumienia, rzecznik amerykański odpowiedział, że bardzo liczy na wyzdrowienie ambasadora. Obserwatorzy w Berlinie Zachodnim są przekonani, że choroba ambasadora jest chorobą dyplomatyczną. Praktyczną przyczyną przełożenia parafowania były trudności z przetłumaczeniem tekstu porozumienia na język niemiecki.

Jak się okazało istnieją różnice w interpretacji jednego z paragrafów układu. Eksperti obu państw niemieckich zastanawiają się czy w osiagnięciu przez cztery mocarstwa porozumienia chodzi o tranzyt do i z Berlina Zachodniego, czy też, jak teoretycznie strona zachodnia, ruch przelotowy. Według zachodnich ekspertów od spraw prawa międzynarodowego oba te pojęcia różnią się między

soba. Mocarstwa zachodnie w tym stanie rzeczy nie chciały parafować porozumienia, nie chcą one poprzez różnice interpretacyjne dodatkowo komplikować przyszłych rokowań między oboma państwami niemieckimi. Burmistrz Berlina Zachodniego, Klaus Schuetz, oświadczył że chodzi tu o problemy czysto językowe, które w wyniku w trakcie tłumaczenia.

W Berlinie przewiduje się, że trwające bez przerw prace nad przetłumaczeniem tekstu na język niemiecki zostaną jednak pomysłnie zakończone i dziś nastąpi parafowanie porozumienia. To opinia nie świadczą zdaniem obserwatorów, że w przyszłych rokowaniach między oboma państwami niemieckimi oraz między NRD a Senatem Berlina Zachodniego trzeba będzie przedyskutować jeszcze wiele trudnych spraw.

TADEUSZ DERLATKA

## Wzrost rezerw złota

W Londynie zakomunikowano, że w sierpniu brytyjskie rezerwy złota i dolarów zwiększyły się o 390 mln funtów szterlingów i osiągnęły kwotę 2,003 mln funtów szterlingów — największą ze wszystkich dotychczasowych. Równocześnie oficjalnie podano, iż w sierpniu nastąpił najwyższy miesięczny wzrost tych rezerw i to mimo płażenia długów zagranicznych w wysokości 273 mln funtów szterlingów.

## Zrezygnował z funkcji premiera

Hasan al-Amri, który przed 10 dniami utworzył rząd Jemeńskiej Republiki Arabskiej, zrezygnował nieoczekiwanie ze wszystkich zajmowanych przez siebie stanowisk i udał się do Bejrutu. Uważa się, że osiadł on na sta-

łe w Bejrucie lub w Kairze. Nowy rząd zostanie sformowany — jak się oczekuje — w ciągu najbliższych kilku tygodni.



Libia nie otrzyma czołgów

Szef sztabu generalnego armii libijskiej oświadczył w wywiadzie dla tygodnika „Al Dżundi”, że W. Brytania zerwała jednostronnie kontrakt w sprawie dostawy czołgów „Chieftain” do Libii. Do dat on, że Francja ze swej strony kontynuuje dostawy samolotów typu „Mirage”.

## Podwyżka cen w Brazylii

Rząd Brazylii postanowił podnieść o 7,5 procent ceny produktów naftowych. Krok ten — zdaniem miejscowej prasy — jest na razie jedynie zagranicznym koncernom „Esso” i „Shell”, które otrzymują ponad 50 procent dochodów ze sprzedaży produktów naftowych w Brazylii. Jest to trzecia podwyżka cen produktów naftowych w Brazylii w tym roku.

## Zajścia na tle religijnym

Z Manili donoszą, że w prowincji Lanao na południu Filipin doszło do starć między chrześcijanami a muzułmanami w wyniku których 63 osoby poniosły śmierć, a setki zostały ranne. Wiele rodzin opuściło miejsca stałego zamieszkania. Na teren rozruchów udały się siły porządkowe.

J. Siemionow  
„17 mgnień wiosny”

to tytuł sensacyjnej powieści o pracy radzieckiego wywiadowcy w hitlerowskim kontrwywiadzie, której

druk

rozpoczynamy dzisiaj na str. 5

LOGODA

3 bm. będzie zachmurzenie umiarkowane i niewielkie; lokalnie na północ kraju miejscowe opady. Temperatura maksymalna od 18 st. na Wybrzeżu do 23 st. na pozostałym obszarze kraju. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków północno-zachodnich i zachodnich.



# Federacja Arabska faktem dokonany

W czwartek w Kairze, Damaszku i Trypolisie ogłoszono oficjalne wyniki referendum, które odbyło się w środę w Zjednoczonej Republice Arabskiej, Syrii i Libii.

Spółeczeństwo trzech wymie- nionych krajów wypowiedziało się w sprawie utworzenia Federacji Republiki Arabskich. Komunikaty stwierdzają, że re- ferendum przebiegało wszę- dzie w atmosferze całkowite- go spokoju i pełnego zdyscypli- nowania.

Frekwencja wyborcza była wysoka, jak również procent głosujących, którzy odpowiedzieli „tak” na pytanie, czy pragną utworzenia federacji przez Zjednoczoną Republikę Arabską, Syrię i Libię. Oto szczegółowe wyniki referen- dum.

Frekwencja wyborcza w Egip- cie wynosiła 97,1 proc., w Sy- rii — 89,7 proc., w Libii — 94,6 proc.

Uprawnionych do głosowa- nia było odpowiednio — 8.002.759, 2.021.405 i 511.803 osób.

Głosowało w Egipcie — 7.762.911 osób, w Syrii — 1.813.205, w Libii — 484.231.

„Tak” odpowiedziało w tych krajach 99,9 proc. (7.759.507 osób), 96,4 proc. (1.747.929), 98,0 proc. (477.490 osób).

„Nie” odpowiedziało w Egipcie — 3.404 osób, w Syrii — 64.623, z Libii — brak da- nych.

Głosów nieważnych i wstrzy- mujących się od głosowania było w Egipcie 228.393, w Sy- rii 635, a z Libii brak danych.

## „Luna 18” szybuje w kierunku Księżyca

W Związku Radzieckim wy- strzelono w czwartek stację automatyczną „Luna 18”. Ce- lem lotu stacji jest kontynu- acja badań naukowych Księży- ca i okolicy kosmicznej.

Zgodnie z programem badań przestrzeni kosmicznej, rakie- ta nośna ze stacją auto- matyczną „Luna 18” na pokła- dzie wystartowała z teryto- rium Związku Radzieckiego o godzinie 16.41 czasu moskiew- skiego. Wystrzelenie stacji automatycznej w kierunku Księżyca nastąpiło z orbity sztucznego satelity Ziemi.

Ze stacją „Luna 18” utrzy- mywana jest stała łączność radiowa. Według danych in- formacji telemetrycznej syste- my pokładowe i agregaty sta- cji działają normalnie. (PAP)

# Technika w procesie intensyfikacji gospodarki narodowej

Dokończenie ze str. 1

wi, który nawiązuje do do- brych tradycji Poznania jako miasta nowoczesnego przemy- słu podkreślił, że region nasz dba o postęp techniczny m. in. przez tworzenie dobrej atmo- sfery dla inicjatyw populary- zujących technikę wśród mło- dzieży. To właśnie w Wielko- polsce zostały zorganizowane pierwsze w kraju Targi Mło- dzieży Wiejskiej, których za- daniem było wspierać wyna- lazczosć i racjonalizatorstwo na wsi. Przewodniczący S. Co- zaś wyraził przekonanie, że Po- znań dobrze pełnić będzie ro- lę gospodarza Kongresu.

Z kolei I sekretarz KC Ed- ward Gierk, premier Piotr Jaroszewicz, przewodniczący CRZZ Władysław Kruczek, wicepremier Franciszek Kaim i Jan Mitrega wręczyli odznaczenia państwowe grupie zasłużonych inżynierów i techników. Orderem Budow- niczego Polski Ludowej udeko- rowany został mgr inżynier Aleksander Gajkiewicz — wiceprezes NOT.

Order Sztandaru Pracy I klasy otrzymali: mgr inż. Jan

Edward Gierk dekoruje Alek- sandra Gajkiewicza Orderem Bu- downiczym Polski Ludowej, Pierwszy z lewej — Piotr Jaroszewicz.

Fot. — K. Przychodźki



Czarnkowski, prof. dr. inż. Ka- zimierz Kopecki.

Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski udekorowany został prof. mgr. inż. Jerzy Bukow- ski.

Order Sztandaru Pracy II klasy otrzymali: prof. dr inż. Alfons Zielonko, doc. dr inż. Kazimierz Matul, mgr Alfons Myśliński.

Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski: prof. dr. inż. Roman Ciesielski, dr inż. Sergiusz Minorski, dr Kon- stantyn Morawski, mgr inż. Anna Świętorzecka.

Krzyżami Oficerskimi Orderu Odrodzenia Polski: mgr inż. Hen- ryk Gąsowski, mgr inż. Kazi- mierz Gielewski, mgr inż. Ma- rian Gwiazdecki, inż. Edmund Janowski, prof. dr inż. Ed- ward Kamiński, mgr inż. An- toni Kolakowski, inż. Jerzy Matuszewski, prof. dr inż. Ta- deusz Pompowski, prof. mgr inż. Tadeusz Puff, inż. Stanis- ław Waślaw Rotnicki, prof. dr inż. Zygmunta Zbichorski.

Krzyżami Kawalerskimi Or- deru Odrodzenia Polski udeko- rowano 55 osób. 78 inżynie- rów i techników otrzymało Złoty, 44 Srebrny i 4 — Brą- zowy Krzyż Zasługi.

Za zaszczytne wyróżnienia podziękował prof. K. Kopecki.

W dalszym ciągu obrad w imieniu partii i rządu prze-

mówił do uczestników Kongre- su wicepremier Franciszek Kaim, którego wystąpienie drukujemy oddzielnie na str. 3 i 4.

Kolejnym punktem obrad było wystąpienie Jerzego Bu- kowskiego — przewodniczą- cego Rady Głównej NOT.

Dyskusja przedkongresowa skoncentrowała się na warun- kach realizacji nowych zało- żeń rozwoju gospodarczego i społecznego — stwierdził prof. J. Bukowski. Założenia nowej strategii gospodarczej pozwalają wyrazić przekonanie, że Polska może stać się krajem nowoczesnej techniki, pozwalającej na intensyfi- kację gospodarki narodowej.

Mówca podkreślił wagę me- chanizmu planowania gospo- darczego i stwierdził, że nowe kierownictwo partii przedsta- wiło kierunki planu, który przyniesie koncentrację uwagi na wroście stopy życiowej i realnych płac, rozwoju budow- nictwa mieszkaniowego i po- prawie warunków pracy. We- chodzimy obecnie w nowy etap rozwoju planowania, or- ganizacji i zarządzania gospo- darką. Zastosowanie nowej or- ganizacji i zarządzania musi dokonywać się w sposób szyb- szy i bardziej konsekwentny. W poszukiwaniu kierunków i metod usprawniania gospodar- ki, szczególnie przemysłu, in- żynierowie i technicy muszą wziąć żywy udział.

Należy uznać za słuszny kie- runek na zmniejszenie liczby szcze- bli w systemie zarządzania gospo- darką — powiedział prof. Bukow- ski. Ostatnio przywrócono prawo- wą rangę zasadzie jednoosobowe- go kierownictwa, co zostało przy- jęte z pełną aprobatą przez ogół inżynierów i techników. Droga do realizacji tej zasady nie jest jed- nak łatwa. Musi w tej sprawie na- stąpić radykalny zwrot w prakty- ce działania i zarządzeniach wyko- nawczych.

Prof. Bukowski przeszedł następnie do omówienia nie- których problemów nowej pię- cioletki i podkreślił, że podnie- sienie rangi Narodowego Planu Gospodarczego oraz dyscy- pliny i odpowiedzialności jego

realizacji jest nakazem, który musi obowiązywać teraz bar- dziej niż kiedykolwiek. Odno- si się to do resortów, zjedno- czeń i przedsiębiorstw, a tym samym do ogółu inżynierów i techników.

Realizacja nowej pięcioletki będzie wymagała podjęcia szczególnych przedsięwzięć. W nowym planie inwestycyjnym trzeba skrócić front robót, do- konać korekty struktury nakła- dów w poszczególnych gałę- ziach przemysłu. Trzeba kon- sekwentnie forsować program rekonstrukcji technicznej i mo- dernizacji już istniejących za- kładów.

Rozpoczynane inwestycje należy widzieć w perspektywie długo- lega rozwoju naszej gospodarki. Można wskazać już dzisiaj kierun- ki, których perspektywiczny roz- wój jest niezbędny. Są nimi w pierwszym rzędzie przemysły roz- wijające postęp techniczny i uo- nowoczesność produktów oraz tech- nologii. Niezbędny jest szybki roz- wój gospodarki paliwowo-energe- tycznej, z uwzględnieniem potrzeb motoryzacji i zabezpieczenia su- rowców dla chemii. Konieczny jest rozwój i unowocześnienie bu- downictwa, transportu, hutnic- twa. Trzeba się również zająć po- stępem w agrotechnice i rozwo- jem chemii, warunkującym po- stęp we wszystkich dziedzinach.

Na zakończenie mówca przedstawił problemy ruchu stowarzyszeniowego — organi- zacji skupiającej 320 tysięcy inżynierów i techników. W nadchodzących latach do fa- bryk napłynie duża ilość mło- dych inżynierów i techników. Trzeba znaleźć dla nich zgo- dne z aspiracjami, ambicjami i potrzebami możliwości per- spektyw pracy zawodowej i działania w stowarzyszeniu naukowo-technicznym. Ostro staje problem wychowania i kształtowania sylwetki nowo- czesnego inżyniera, któremu przypadnie pracować w epoce rewolucji naukowo-techni- cznej.

Głosimy zasady szczególnej odpowiedzialności techników za formy rozwoju współczes- nej cywilizacji — cywilizacji epoki rozwiniętej techniki. Pracując razem z robotnikami tworzymy nowe wartości, lep- sze warunki życia. Jako tech- nicy w państwie socjalistycz- nym — powiedział na zakoń- czenie prof. Bukowski — nie mamy przed sobą innych ce- lów, jak tylko służbę społeczeństwu.

Po przerwie obradom prze- wodniczył Aleksander Gajko- wicz, który poprosił o zabranie głosu przedstawicieli brat- nich stowarzyszeń inżyniers- kich z zagranicy. Przemawia- li goście z ZSRR, CSRS, Wę- gier, NRD, Bułgarii, Rumunii i Jugosławii.

Omówienie spraw organiza- cyjnych było ostatnim punk- tem pierwszego dnia obrad VI Kongresu Techników Polskich.

W godzinach popołudnio- wych delegaci zajmowali się m. in. zwiedzeniem kilku wy- staw zorganizowanych spe- cjalnie z tej okazji, a dotyczą- cych postępu technicznego i innych dziedzin życia. M. in. Zjednoczenie MERA urządzi- ło pokaz nowości aparatury kontrolno-pomiarowej, auto- matyki i informacji. „Poli- technika Poznańska — gospo- darka narodowej”, oto hasło innej z kolei wystawy pre- zentującej dorobek poznańskiej uczelni.

Dzisiaj, w drugim dniu ob- rad Kongresu trwają dyskusje delegatów w trzynastu sek- cjach problemowych. (zm)

## „Trybuna Obywatelska”

### S. Olszowski przed kamerami TV

Tematem trzeciego pro- gramu telewizyjnego z te- go cyklu „Trybuna Obywa- telska” mają być problemy oświaty, wychowania i mło- dzieży. W programie, który nadany zostanie 10 wrze- śnia o godz. 20.10 spotkamy się z członkiem Biura Poli- tycznego, sekretarzem KC PZPR — Stefanem Olszow- skim oraz grupą eksper- tów.

Przypominamy, że w cza- sie trwania programu „Trybuna Obywatelska”, w studio uruchomione będą telefony za pośrednictwem których każdy widz będzie mógł zadawać pyta- nia. Mieszkańcy Poznania i województwa poznańskie- go łączyć się będą mogli ze studium telewizyjnym przez następujące numery telefonów: Poznań — 580-41, Poznań okręg automat — 581-57.

Mieszkańcy wszystkich pozostałych miejscowości, telefonować będą mogli przez centralę międzymia- stową podając hasło „Try- buna Obywatelska”. Wszy- stkie te rozmowy opłaca- ne są przez telewizję.

W okresie poprzedzają- cym ten program można tak- że nadsyłać pytania listow- nie pod adresem: „Trybuna Obywatelska”, telewizja, Warszawa, ul. Woronicza 17. (PAP)

Dokończenie ze str. 1

co wspólnie wypracujemy, bę- dzimy dzielić potem sprawie- dliwie. (zs)

### U ROBOTNIKÓW HCP

W Zakładach Cegielskiego przebywał wczoraj wieczorem członek Biura Politycznego KC PZPR, premier rządu Piotr Jaroszewicz. Towarzy- szyli mu m. in.: członek Biura Politycznego KC, przewod- niczący CRZZ Władysław Kruczek, generał dywizji Zbigniew Nowak, sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Czesław Kończal.

Piotr Jaroszewicz zwiedził Fabrykę Silników Okrętowych oraz Fabrykę Wyróbów Pre- cyzyjnych, zapoznając się z tokiem produkcji poszczególnych wydziałów, urządzeniami i organizacją. Premier wie- le czasu poświęcił rozmowom z obecnymi przy pracy robot- nikami, pytając ich o proble- my osobiste, rodzinne, mate- rialne, o zadolenie z pracy. Nadało to wizycie charakter niekonwencjonalny i serdecz- ny. Na W-7 premier wręczył długoletniej pracownicy HCP Lucji Stachowiak wianek kwiatów, otrzymaną uprzed- nio od ZMS-owców. Na zakoń- czenie wizyty zebrała się spo- ra grupa pracowników, dzie- kując gościom za odwiedziny. (mb)

### W ZNTK

Członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Jan Szyd- lak w towarzystwie m. in. se- kretarza KW PZPR w Pozna- niu Tadeusza Grabskiego zwiedził Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego. Goście o- prowadzały po halach fabrycz- nych dyrektor ZNTK Stanisław Chelstowski. Jan Szydłak za-

poznał się z produkcją i pro- blemami socjalnymi załogi, roz- mawiał z robotnikami, członka- mi Brygad Pracy Socjalistycz- nej żywo interesując się ich pracą. W hali naprawy silni- ków w spalinowych i elektrycz- nych gościa informowano o pełnym wykonaniu przez wy- dział planów pracy w trudnym miesiącu sierpniu. Następnie Jan Szydłak z zainteresowa- niem obejrzał modernizowaną halę silników elektrycznych. (bg)

### W „STOMILU”

Poznańskie Zakłady Opon Samochodowych „Stomil” go- ścił wczoraj: członek Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR — Stefana Olszowskie- go, sekretarza CRZZ — Wies- ława Adamskiego, ministra Przemysłu Chemicznego — Edwarda Zawadę, sekretarza KW PZPR — Jana Pawlaka. Wizytę rozpoczęto od stacji doświadczalnej, gdzie zapozna- no się z funkcjonowaniem ur-zędów służących do badania trwałości pasów klinowych i opon. Z kolei goście obejrze- li fragment wznoszonego ak- tualnie, a od lat oczekiwanego przez załogę, budynku łaźni i szatni.

Sekretarz KC, który w prze- szłości był członkiem stomi- łowskiej organizacji partyj- nej, dobrze pamięta proble- my, z jakimi jeszcze niedaw- no borykał się ten zakład. Z satysfakcją też słuchał relacji przedstawicieli KZ PZPR i dy- rekcyj o pozytywnych zmia- nach, jakie zaszły w „Stomi- lu” w ostatnich 2—3 latach. W trakcie prawdziwie gospo- darskiej, dotykającej wielu te- matów dyskusji, poruszono

również sprawę budowy nowe- go zakładu oponiarskiego pod Poznaniem. (ad)

### WŚRÓD DZIENNIKARZY

W godzinach przedwieczor- nych członek Biura Politycz- nego, sekretarz KC PZPR Stefan Olszowski spotkał się z poznańskim środowiskiem dziennikarskim, odpowiadając na liczne pytania zadane przez przedstawicieli poznańskiej prasy, radia i telewizji. Pyta- nia dotyczyły najważniejszych problemów polityki gospodar- czej, socjalnej oraz spraw międzynarodowych, w nawią- zaniu do zbliżającego się VI Zjazdu partii.

Stefan Olszowski omówił obszerniej takie zagadnienia, jak ranga i rola klasy robot- niczej w życiu kraju i narodu, podstawowe zasady polity- ki socjalnej, integracja gos- podarstwa Polski w ramach RWPG, stosunki między pań- stwem a Kościołem, perspekty- wy rozwoju bazy materialno- technicznej środków masowe- go oddziaływania, sprawy do- tykające środowiska dziennika- rskiego oraz inne problemy po- lityczne i ideologiczne.

W spotkaniu uczestniczyli również: sekretarz KW PZPR — Jan Pawlak, przewodniczą- cy Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej — Franciszek Nowak oraz sekretarz WKZZ — Wiesław Adamski. (fb)

### WŚRÓD POLAKÓW Z ZAGRANICY

Już w godzinach wieczor- nych odbyło się w Domu Tech- nika spotkanie członków kie- rownictwa partii i rządu z uc- zestniczącymi w Kongresie przedstawicielami Polonii z czterech kontynentów. Skoro

tylko przebrzmiały oklaski prof. Jerzy Bukowski poprosił o zagajające wystąpienie Edwarda Gierka.

Witam was w rodzinnym do- mu, w naszym wspólnym kra- ju, ziemi waszej, waszych oj- ców lub dziadów — rozpoczął I sekretarz KC PZPR. Przed- stawiliśmy też krótki bilans te- go co dokonaliśmy od zakoń- czenia wojny. Edward Gierk stwierdził: Jest to kraj, które- go nie tylko nie musicie się wstydzić, ale z którego możecie być dumni. Jeśli chodzi o nas, jesteśmy dumni, ale nie za rozumiały. Nie uważamy, aby- to, czego dokonaliśmy, wy- starczało. Dlatego jesteśmy samokrytyczni wobec siebie, mó- wimy o tym szczerze, choć nie- raz tę naszą szczerotę starają się wykorzystywać przeciwko nam. Mówimy np. szczerze, że w ferworze budowy wielkiego przemysłu, zapomnieliśmy o wielu dziedzinach.

Omówiwszy niektóre dziedzi- ny gospodarki na których teraz koncentrujemy nasze rozwojo- we wysiłki, Edward Gierk mówił:

Naszym głównym celem jest czło- wiek. Czynimy więc wszystko aby wychodził naprzeciw tym potrze- bom społecznym, które narzuca współczesna cywilizacja i w ten sposób rozwijać kraj jeszcze szyb- ciej niż dotychczas. W tym pięcio- letciu na cele inwestycyjne wyda- my olbrzymie środki: 1 bilion 400 miliardów złotych. Będziemy chcie- li wykorzystać te sumy jak naj- efektywniej. Przy tym wszystkim nie zapominamy o was, że jeste- ście sercem z nami i myślimi z Polską. Dziękujemy wam za to, ale nie byłbym politykiem, gdy- bym nie powiedział, że oczekuje- my od was nie tylko platonicznej miłości. Każda miłość jest miłością konkretną. Chcielibyśmy aby i wasza miłość przejawiała się w postaci konkretnego wkładu. Nie o- ziotówki nam chodzi. Bardzo za- leży nam natomiast na waszych podpowiedziach.

Ten apel został też natych- miast podchwycony przez inż. Mieczysława Borutę — Spie- chowicza z Kanady. Mówiąc o wzruszeniach jakie towarzys- zą jego pobytowi w rozkwita- jącym kraju ojczystym, o tym że czuje się też zaszczycony „możliwością osobistej rozmowy z naczelnikiem Narodu Polskiego”, inż. Boruta (jak się zresztą okazało syn jednego z bohaterów walk Września) znaczną część swego wystąpie- nia poświęcił też swym pierw- szym uwagom merytorycznym na temat postulowanej przez Edwarda Gierka pomocy fa- chowców z szeregów Polonii. Podziw dla osiągnięć Polski oraz gotowość służenia krajo- wi radą cechowały też dalsze wystąpienia polonijnych uczestników Kongresu, m. in. mgr. inż. Stanisława Gryćko z USA, inż. Tadeusza Stronia z Francji i inż. Kazimierza Ledó- chowskiego z RPA.

Nie obyło się też — na ży- czenie rodaków z obczyzny — bez pamiątkowych zdjęć oraz wielu indywidualnych rozmów pomiędzy uczestnikami spotka- nia.

W spotkaniu, poza I sekreta- rzem KC, uczestniczyli m. in. P. Jaroszewicz, J. Szydłak, J. Mitrega, prof. J. Groszkow- ski, J. Zasada. (zs)

## Każdy może zaprenumerować „Głos Wielkopolski”

Przedpłaty na IV kwartał 1971 r. bez żadnych ograniczeń przyjmują:

▲ „Ruch” Poznań, ul. Zwierzyniecka 9, tylko jeszcze w tym tygodniu, do 5 września br. Wpłaty należy dokonać blankietem PKO na konto: „Ruch”, Poznań nr 122-6-211831; ▲ listonosze i oddawcze urzędy pocztowe — do 15 wrze- śnia br.

Cena prenumeraty na kwartał wynosi 39 zł. W razie jakichkolwiek trudności z zamówieniem „Głosu” w prenumeracie prosimy o zawiadomienie — redakcji „Głosu Wielkopolskiego” listem lub telefonicznie: Poznań 2, ul. Grunwaldzka 19, nr telefonu 657-18.





...Okazało się, że przygarnęła Cię bratnia Polska".  
Fot. — K. Przychodzki

Julia Skibińska  
Poznań

„Nasza gazeta przedrukowała list Pani, opublikowany w tygodniku „Przegląd Polski”. Poszukuje Pani krewnych. Oni się znaleźli. W Rzewie żyje Pani rodzona ciotka, siostra Pani matki. Jej adres: (...) Posyłam też zdjęcie cioci.

Sekretarz redakcji  
„Rzewska Prawda”

List ten był dla Julii Skibińskiej wielką niespodzianką. Nie liczyła na to, że jeszcze teraz, po 28 latach rozłąki, znajdzie swych krewnych. Chciała tylko odnaleźć ich ślad, kogoś, kto ich znał, kto mógłby powiedzieć coś o ich losie. Nie wiedziała nawet, że matka miała dwie siostry...

Urodziła się 12 lutego 1939 r. we wsi Tolstikowo, niedaleko Rzewa. Jej matka, Anna Matwiejowna Zaručka-Turkowa pracowała w kółchozie, ojciec był cieślą. Gdy wybuchła wojna, matce powierzono zająć się ewakuacją społecznego bydła. Kiedy wróciła po wykonaniu tego zadania, rodzinna wioska już nie istniała. Została całkowicie spalona przez faszystów. Jej mieszkańcy znaleźli schronienie w wiosce sąsiedniej. Ale nie na długo. 24 lutego 1943 r. faszystowski oddział karny wiele rodzin kółchożników wywiózł w niewiadomym kierunku. Wśród nich znalazła się także Anna Turkowa z córką Julią i jej siostrą Taisą. Dla pozostałych na miejscu ślad po nich zaginął.

Niewiele z tego pamiętam. Pozostały tylko luźne obrazy... Próbuję z nich zrekonstruować swe losy, ale ciężko napotykam na luki... Jako dziecko wielu spraw przecież nie rozumiałam...

Julia Skibińska miała wtedy cztery lata. I wpojone poczucie swej narodowej przynależności. Przetrawiała dzięki pomocy życzliwych ludzi. Oto jej opowieść:

Pamiętam bardzo długą drogę. Jechaliśmy pociągami bydlęcym. Do dzisiaj pozostał uraz, lęk przed gwizdem lokomotywy. Matka trzymała

mnie cały czas na ręce. Na podłodze było coś białego... Przez szparę, przez którą od dychała, widziałam na jakimś zakręcie las i syjące się iskry z parowozu...

A potem był już obóz. Baraki, wieżyczki i samotność. Mama kładła mnie na prycy i kazała leżeć płasko, aż ona nie przyjdzie. Bardzo się gniewała, gdy przebiegałam do drugiego baraku do cioci Taisy...

Któregoś dnia zagnano nas do bunkrów. Mama usiadła ze mną przy wejściu. Bardzo chciałam iść głębiej, a mama mówiła: „Nie wier się, Julia”. I to były ostatnie jej słowa. Pamiętam jakiś wielki ogień — i już mamy więcej nie widziałam...

A potem był szpital. Byłam na sali, na której było pełno dzieci. Chodzili tu wojskowi w niezapiętych, byle jak narzuconych na mundur białych fartuchach i czapkach z trupa główką. Robili mi jakieś zastrzyki. Bardzo się ich bałam. Długo leżałam w ciemności, wokół mnie była zawsze noc. Obok mnie leżał chłopiec — zdawało mi się, że to mój kuzyn Wowa. Pobierali mu krew strzykawką. Któregoś dnia już go nie było...

Z tego szpitala zostałam wykradzona. Nie wiem przez kogo. Dostałam się do Polski. Chorowałam, zaczęłam wzrok tracić, lekarze nie mogli znaleźć na to rady...

Wyszłam za mąż za Polaka, zamieszkałam w Poznaniu, mam trzech synów... Od lat mam obywatelstwo polskie. Metrykę odtworzono mi na podstawie badań lekarskich... Pomylili się o rok. Teraz dokładną datę urodzin podała mi ciocia w liście...

Julia Skibińska na chwilę milknie. Jakby szukała w pamięci jeszcze jakichś szczegółów z tamtych lat.

Ojca nie pamiętam. Nie wiem, co się z nim stało. Myślałam, że poszedł na front. Pamiętam tylko, że któregoś dnia matka z kimś się żegnała i bardzo mocno płakała. Ten ktoś był w mundurze. Wiedziałam, że to był ojciec. Ze szedł na front...

Zawsze pamiętałam, że jestem Rosjanką. Matka wpoila mi mowę ojczyzną, nauczyła, że jestem z Rzewa i że nazywam się Zaručka i Turkowa. Zaručka po matce, Turkowa po ojcu...

Szukałam ich długo, przez Czerwony Krzyż i inne organizacje. Bez skutku. Aż nagle przeczytałam w gazecie, że jakaś więźniarka z Oświęcimia po latach odnalazła córkę, wychowywaną przez obcych zupełnie ludzi. Więc postanowiłam raz jeszcze spróbować. Przeszłam do Konsulatu Radzieckiego w Poznaniu po radę. I tu doradzili mi, żeby napisać do gazet, do „Przyjaźni”.

Napisała więc. Długi list, w którym wyjaśniła swe losy i to, że szuka ludzi, którzy mogliby jej coś powiedzieć o zaginionej rodzinie. List został opublikowany, a następnie przedrukowany w wychodzącym w języku rosyjskim tygodniku „Przegląd Polski”, z kolei zaś w powiatowych rosyjskich gazetach. Również w „Rzewskiej Prawdzie”. I nagle nadszedł do Poznania ten list, a właściwie dwa listy. Jeden od redakcji. I ten drugi:

„Droga Julio. Nie ma słów, które by wyraziły całą moją radość i wzruszenie, jakie odczułam po opublikowaniu Twojego listu w naszej rejonowej gazecie „Rzewska Prawda”. Po 28 latach rozłąki znalazłaś nas (...). Przez wszystkie te lata szukałam cię w naszej ojczyźnie, myślałam, że jesteś w domu dziecka. Okazało się, że (...) przygarnęła Cię bratnia Polska. (...) Oni zaopiekowali się Tobą, postawili na nogi. Przekaż, Julio, wszystkim dobrym ludziom, moje wielkie rosyjskie dziękuję.

Twoja ciotka”

Spotkałam Julię Skibińską, gdy przygotowywała się do wyjazdu do Związku Radzieckiego. Trudno słowami oddać wzruszenie towarzyszące tym przygotowaniom. Po 28 latach rozłąki znalazła swą rodzinę...

BOGNA WOJCIECHOWSKA

Coraz mniej amerykańskich turystów w Europie

Po raz pierwszy od wielu lat na światowych szlakach międzynarodowej turystyki wystąpiły w tym roku zmiany charakterystyczne dla rozwoju sytuacji gospodarczej, a w szczególności finansowej, głównych państw kapitalistycznych.

W ciągu 7 miesięcy bież. roku potok turystów amerykańskich kierujących się do Europy zachodniej skurczył się; statystyki zanotowały 7-procentowy spadek napływu gości z Oceanu w porównaniu z analogicznym okresem ubiegłego roku. W zestawieniu z dynamiką ruchu turystycznego na trasie USA — Europa zachodnia w latach 1969 — 1970, kiedy notowano 30-procentowy wzrost napływu amerykańskich turystów

do Starego Świata, tegoroczny spadek jest dla tych krajów szczególnie dotkliwy. Słabszy ruch turystyczny z Oceanu zaobserwowano zwłaszcza w Irlandii, Francji i Szwajcarii.

Równocześnie notuje się w tym roku wzmocniony napływ turystów zachodniemieckich do USA i do najbardziej atrakcyjnych regionów turystyczno-wypoczynkowych w Europie. Wzrasta także liczba wyjazdów turystycznych z innych krajów zachodnioeuropejskich. Ekspert przewiduje zmiany z pogarszającą się szybko pozycją dolara z jednej strony i wzrostem rezerw walutowych w NRF i niektórych innych krajów (np. we Francji) — z drugiej.

(AR)

ra grała utworz „Serenady w dolinie słońca”. Ten film spodobał się Himmlerowi i w Szwecji zakupiono jedną kopię. Od tej pory film dość często oglądano w podziemiach na Prinz-Albertstrasse, szczególnie w okresie nocnych bombardowań, kiedy nie można było przesłuchiwać aresztowanych.

Stirlitz zadzwonił na dozorcę i gdy tamten przyszedł powiedział:

— Przyjacielu, dzisiaj może pan pojechać do miasta, do dzieci. Jutro proszę wrócić o szóstej rano i jeśli ja do tej pory nie odjadę, proszę mi zaparzyć mocnej kawy, najmocniejszej jaką tylko pan potrafi...

12. 2. 1945 (godzina 18 minut 38)

„— Jak ksiądz sądzi czego w człowieku jest więcej: indywidualności czy kreatury?”

— Myślę, że pół na pół.

— Tak być nie może.

— Może być tylko tak.

— A Bóg znajduje się w każdym człowieku?

— Oczywiście.

— A gdzie go można się dopatrzeć w Fuehrerze? W Goeringu? Gdzież ta boskość tkwi w Himmlerze?

— Zadaje pan trudne pytanie. Mówimy przecież o naturze ludzkiej.

— Ksiądz cały czas bardzo obyczajnie unika odpowiedzi na pytania, które mnie męczą. Nie daje odpowiedzi: „tak” lub „nie”, a każdy człowiek poszukujący wiary pragnie konkretności, tylko „tak” i tylko „nie”. A u księdza jest „ależ nie”, „jednakże nie”, „raczej nie”... I właśnie to, muszę powiedzieć, odpycha nie tyle od księdza metody ile od księdza rutyny.

— Pan odnosi się z niechęcią do mojej rutyny. A jednak z obozu koncentracyjnego przyszedł pan właśnie do mnie. Interesujące, jak to połączyć ze sobą?

— Proszę księdza, czuję się skrupowany, być może dotykam jakiegoś tajemnicy, ale pani Eisenstadt powiedziała mi... Ksiądz był kiedyś na gestapo?

— Byłem tam.

(cdn)

— Im dalej w las — tym więcej drzew. Widzę, że to stare przysłowie doskonale pasuje do prac badawczych nad stosunkami polsko-węgierskimi...

Mój rozmówca — Jerzy Robert Nowak, przytaknął. Jest on pracownikiem naukowym Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych, specjalizuje się w problematyce węgierskiej. Zajmuje się całokształtem Węgier, ale najbardziej fascynują go zagadnienia historii, literatury, kultury, sprawy wzajemnych stosunków między naszymi państwami i na rodami, liczne analogie. I właśnie — wydobywanie wciąż nowych, nieznanych lub zapomnianych kart wspólnej historii. Choć bowiem mogłoby się wydawać, że stosunki polsko-węgierskie zostały już wszelkoniem zbadane i zanalizowane przez licznych naukowców — okazuje się, że dzieje były o wiele bogatsze, i że archiwa kryją jeszcze wiele nie wyświetlonych szczegółów faktów. Zarówno sięgających w głąb dziejów, jak też dotyczących czasów tak niedawnych.

— Wszyscy znamy tradycję Bema — mówi J. R. Nowak — ale podobnych kart było o wiele więcej. Choćby udział dużego oddziału polskiego w bitwie z Turkami pod Mohaczem. W 1526 r. czy pomoc Sobieskiego dla księcia siedmiogrodzkiego Thököiego. Choćby udział Polaków w powstaniu Ferencza Rakoczego przeciw Habsburgom w latach 1703-11, czy też udział kilkuset Węgrów w Powstaniu Styczniowym. Odnajdywanie nieznanych lub zapomnianych świadectw przyjaźni polsko-węgierskiej sprawia mi osobliwie wielką satysfakcję. Czyż nie ciekawy jest na przykład list z 1629 r. księcia siedmiogrodzkiego Bethlena Gabora do króla szwedzkiego, Gustawa Adolfa. Bethlen Gabor odrzucając szwedzką propozycję wspólnej napaści na Polskę, pisał: „Węgrzy nie mogą rozpocząć wojny przeciw Polsce ponieważ między obu naszymi narodami są dobre i ścisłe więzi przyjaźni. Jeśli nawet polski król (Zygmunt III Waza — przyp. red.) dał ostatnio cesarzowi (Austrii — przyp. red.) kozackie oddziały pomocnicze przeciw Węgrom, to on to zrobił, a nie polski naród całkowiście w tej sprawie niewinny”.

— Bardzo ciekawe. I to zróżnicowanie: król — naród... Ale ta odmowna odpowiedź przypomina mi podobne „nie”. Węgry udzielił innemu Adolfowi w trzy wieki później.

— Właśnie. We wrześniu 1939 r. na wysunięte przez hitlerowców żądanie udostępnienia im dla transportów wojskowych linii kolejowej biegnącej przez Węgry na Słowa-

cję i do Polski, rząd węgierski dał odpowiedź odmowną, zajmując jednocześnie stanowisko, że — jak czytamy w protokole nadzwyczajnego posiedzenia Rady Ministrów z 10 września 1939 r. — „rząd węgierski już przy wybuchu wojny niemiecko-polskiej jak najbardziej zdecydowanie oświadczył, iż dla Węgier jest sprawą honoru narodowego, by nie przyczynić się do żadnych działań wojennych przeciw Polsce”.

Powszechnie znana jest postawa szerokich rzesz społeczeństwa węgierskiego, które przez cały wrzesień 1939 r. i później, spontanicznie demonstrowało swą solidarność z Polską, okazywało sympatię, udzielało pomocy wielotysięcznym rzeszom polskich uchodźców. Natomiast zupełnie u nas nieznaną jest sprawa udziału Węgrów w wojsku polskim w kampanii wrześniowej.

— Utworzenie Legionu Czołowego jest powszechnie znane. Ale Węgrzy?...

— Byli to ochotnicy, którzy latem 1939 r. nielegalnie przedostawali się do Polski. Angielski historyk C. A. Macartney twierdził, że w kampanii wrześniowej walczyły 6-tysięczne legiony węgierskie. Historyk węgierski Gyula Juhász ocenia liczbę ochotników węgierskich w Wojsku Polskim na kilka tysięcy. Wydał się jednak, że było ich o wiele mniej. W Bułdziejcu ochotników do „kasy pomocy polskiej”, których werbowano zakamuflowane biura, było na pewno kilka tysięcy.

Z istniejących dokumentów wynika, że w Polsce w lipcu 1939 r. były dwa obozy węgierskie: w Katowicach —

263 osoby i w Siankach — razem ze Słowakami 500 osób. W polskim wojskowym obozie szkoleniowym w Sławsku znalazło się ok. 600 Węgrów. Gyula Juhász twierdzi, że Węgrzy walczyli w obronie Warszawy i na Podkarpaciu. Podobno w walkach na południu Polski zginęło 37 Węgrów. Osobiście natrafiłem na węgierskie źródło, które w oparciu o ówczesną prasę niemiecką po dało, że w walkach pod Poznaniem Niemcy wzięli do niewoli 72 węgierskich ochotników w polskich mundurach, żołnierzy dwóch pułków polskich. Hitlerowcy nie uznali ich za jeńców, postawili przed sądem wojskowym, skazali wszystkich na śmierć i natychmiast rozstrzelali. Gdzie się ta tragedia rozegrała — źródło nie podaje.

— Nie chodzi tu też chyba o walki pod Poznaniem, lecz o walki armii „Poznań”, może o słynną bitwę nad Bzurą... A co się stało z resztą Węgrów — żołnierzy Września?

— Podobno ci, którzy walczyli na Podkarpaciu, może w ramach armii „Kraków” przeszli razem z polskimi oddziałami na Węgry i tam się rozproszyli. W ogóle dotychczasowe informacje o udziale Węgrów w kampanii wrześniowej są niepełne, częściowo sprzeczne. Fakt uczestnictwa jest bezsporny. Fakt mordów dokonanych przez hitlerowców — również. Może ktoś z Czytelników mógłby wspomóc w wyświetleniu szczegółów tej interesującej karty w dziejach współczesności naszych narodów?

Rozmawiał:  
JERZY ZAJĄCZKOWSKI

Droga do szybkości

W czasie urlopowej „wędrówki ludów” na szczyt gólny egzamin wystawiona była kolej. Czy ten egzamin zdaje? Różnie to bywa. Słyszysz się np. narzekania, że pociągi na polskich szlakach kolejowych wciąż mają za małą szybkość... Może więc nadarza się okazja, by o tej szybkości pociągów kolejowych nieco szerzej...

Prędkość pociągów jest w rozwoju kolejnictwa jednym z ważniejszych zagadnień, decydujących o zdolności transportowej kolei, efektywności gospodarczej jej pracy i konkurencyjności w stosunku do innych środków transportu.

Przy obecnym stanie techniki prędkości do 180 km/godz. uważane są za „zwykłe”. Szybkość powyżej 120 km/godz. jest dopuszczalna tylko dla wagonów typu osobowego, które — im większa szybkość — muszą być wyposażone w coraz sprawniejsze, wyższej mocy hamulce, także elektromagnetyczne.

Dla tych prędkości może być zachowana (z małymi ulepszeniami) dotychczasowa konstrukcja toru i trasowanie linii. Złagodzenia wymagają jedynie najostrzejsze łuki, wprowadza się też ograniczenia przy przejazdach po rozjazdach. Natomiast konstrukcja pojazdów musi odpowiadać specjalnym wymaganiom. Nawet i wyższe szybkości, od 160 do 200 km/godz., mają być zastosowane — jak przewidują europejskie zarządy kolei — dla pociągów złożonych z pojazdów o zasadniczo klasycznym układzie konstrukcji i na torach zwykłej budowy. Niemniej jednak sporo tu problemów nowych i trudnych. Do nich należy np. zagadnienie hamowania. Stosuje się przy wagonach hamulce tarczowe, przy lokomotywach hamowanie elektrodynamiczne, współpracujące automatycznie z hamulcem pneumatycznym. Eksperymentuje się również z hamulcami działającymi za pomocą prądów wirów. Mimo tych udogodnień droga hamowania jest bardzo długa i wynosi do 3000 metrów.

Tor o klasycznej budowie, a więc szyny na podkładach, może być wykorzystywany aż do prędkości 250 km/godz., zaś powyżej tej granicy, szyny muszą być już układane na ciągłych płytach lub ławach betonowych. Wszystko to jednak mieści się w pojęciu kolei klasycznej, a ta w warunkach eksploatacyjnych lub eksperymentalnych zbliża się już do możliwej granicy prędkości.

Dlatego też eksperymentuje się coraz częściej nowe rozwiązania pojazdów lub zupełnie nowe rodzaje kolei. Można tu wyróżnić pojazdy szynowe z silnikiem liniowym, uzyskujące do 350 km/godz., poduszkowe z silnikiem liniowym lub turbośmigłowym uzyskujące do 500 km/godz., oraz poduszkowe z silnikiem strumieniowym rozwijające prędkość do 1000 km/godz.

Fachowcy jednakże sceptycznie patrzą na możliwości perspektywicznego rozwoju tych rozwiązań — z wyjątkiem może pojazdów szynowych z silnikiem liniowym, i wyrażają przy tym taką opinię: „z technicznego punktu widzenia uniemożliwia lub poważnie utrudnia powszechną rozbudowę któregośkolwiek z tych systemów nader skomplikowana konstrukcja rozjazdów ich torów, ekonomicznie dość trudno jest uzasadnić budowę nowego środka transportu nie wykorzystującego istniejącej już sieci linii kolejowych”. Przepuszcza się również, iż różnego rodzaju koleje podwieszane nie rozwiną się poza budowę pojedynczych linii.

Mówiąc innymi słowami, powszechnie skrócenie czasu podróży na żelaznych szlakach może zostać osiągnięte nie w drodze wprowadzania jakichś rewelacyjnych (w pojedynczych egzemplarzach) pojazdów, dla których nie ma możliwości budowy odpowiedniego systemu torów, lecz przez techniczne i organizacyjne doskonalenie i rozwój istniejącej sieci kolejnictwa.

TOMASZ MIECİK

J. SIEMIONOW  
13 Wgnień wiosny

„KTO JEST KTO?”

Stirlitz popatrzył na zegarek.

„Klaus zaraz przyjdzie — pomyślał. — Zawsze jest dokładny. Sam go prosiłem, żeby szedł ze stacji lasem, aby z nikim się nie spotkać. To nic. Poczekam. Tutaj jest tak pięknie”.

Tego agenta Stirlitz zawsze przyjmował tutaj, w małej willi na brzegu jeziora — w swoim najwygodniejszym zakonspirowanym lokalu. Trzy miesiące namawiał Obergruppenfuhrera SS Pöhla, aby przysłał mu pieniądze na nabycie willi u dzieci tancerzy „Operry”, którzy zginęli w czasie bombardowania. Dziełeczki żądały sporo, Pohl odpowiadający za politykę gospodarczą SS i SD kategorycznie odmawiał Stirlitzowi: „Pan zwariował — mówil — proszę nająć coś bardziej skromnego. Skąd te ciągoty do przepychu? Nie możemy zstać pieniędzy na prawo i lewo. To nieuczciwe w stosunku do narodu, który dźwiga ciężar wojny”.

Stirlitz musiał więc przywieźć tu swojego szefa — naczelnika wywiadu politycznego służby bezpieczeństwa. Trzydziestoletni Brigadefuehrer SS Walter Schellenberg od razu zrozumiał, że o lepszym miejscu do rozmów z poważnymi agentami trudno marzyć. Przez podstawione osoby sporządzono akt kupna i niejaki Bolsen, naczelnik inżynier „chemicznego zakładu imienia Roberta Leya” otrzymał prawo korzystania z willi. Inżynier najął za wysoką zapłatą plus dobre wyżywienie dozorcę. Bolsenem był Standartenfuhrer SS von Stirlitz.

Skończywszy nakrywać stół, Stirlitz włączył radio. Londyn nadawał wesołą muzykę. Orkiestra Amerykanina Glenna Mil-



## Pod znakiem jedności

Narody Egiptu, Syrii i Libii z entuzjazmem opowiedziały się w referendum za utworzeniem Federacji Republiki Arabskich, tego „zależną nadzieją jedności”, o której w różnych okresach marzył i do której dążył świat arabski. Poparcie dla federacji wyrażała optymistyczne przesłanie, że tym razem — wbrew dawnym i wczorajszym rozczarowaniom i zawodom — obecny sojusz może stać się trwałym elementem bliskowschodnich układów politycznych jako ośrodek sił świata arabskiego. Ze powstanie 40-milionowej wspólnoty może odegrać pozytywną rolę, dając przykład arabskiej jedności nowego typu.

Po raz pierwszy Federacja Państw Arabskich opiera się na mocnym fundamencie — uznaniu za priorytetową sprawę utworzenia wspólnego frontu przeciwko ofensywie imperialistycznej i neokolonialnej, frontu walki o likwidację następstw agresji iz-

raelskiej. W kwestii tej na sierpniowej konferencji w Damaszku przywódcy trzech państw osiągnęli całkowitą zgodność. Współdziałanie sąsiadujących ze sobą i połączonych szeregiem wspólnych założeń w polityce wewnętrznej i zagranicznej Egiptu, Syrii i Libii, ma już pewną tradycję. W obecnej sytuacji politycznej i militarnej na Bliskim Wschodzie, a także wobec znak kryzysu koncepcji jedności arabskiej, istotne znaczenie będzie miało pogłębienie współpracy w tym trójkącie. Gdy Waszyngton i Tel Awiw stawiają na wygrywanie międzyarabskich sprzeczności i konfliktów wewnętrznych celem zwiększenia wpływów ugodowych elementów prawicowych, tylko zdecydowane przeciwstawienie istniejących rozbieżności umożliwi zapobieżenie próbom dezintegracji tworzącego się wspólnego frontu i pełne wykorzystanie olbrzymiego potencjału Federacji Republiki Arabskich. (API)

## Dalsze echa kryzysu walutowego

Edward Bernstein, znany amerykański ekonomista, jeden z twórców systemu walutowego z Bretton Woods, przedstawił w środę propozycję, w myśl której Stany Zjednoczone powinny raczej oficjalnie zdevaluować dolar o 7-8 procent, niż dopuścić do swobodnego obniżania się jego wartości.

Premier Kanady Pierre Trudeau zapowiedział, że natychmiast po zwołaniu parlamentu po przerwie letniej tzn. w najbliższy wtorek rząd kanadyjski poinformuje o podjęciu specjalnych kroków zmierzających do udzielenia pomocy kanadyjskiemu przemysłowi w związku z wprowadzeniem przez Stany Zjednoczone 10-procentowej nadpłaty celnej na towary importowane do tego kraju.

W związku z przygotowywanymi rokowaniami na szczycie międzynarodowym w sprawie kryzysu walutowego przedstawiciele japońskiego ministerstwa finansów oświadczyli w czwartek, że Japonia ma nadzieję, że rewaluacja jena utrzyma się na najniższym poziomie. (PAP)

## Wysypiska czy spalarnie?

Im wyższy stopień rozwoju kraju, tym więcej kłopotu przysparzają śmieci. Co raz częściej musimy zadawać sobie pytanie: co zrobić z rosnącymi zwalami różnych odpadków.

Dla prawie każdego mieszkańca problem śmieci kończy się z chwilą opróżnienia przez MPO pełnych kubełków w posesji. W rzeczywistości jest to dopiero początek wielkiego problemu. Śmieci stanowią dla dużych miast takie samo zagrożenie jak odpady przemysłowe dla wód, ziemi i powietrza. I jeśli nie znajdzie się skutecznych, szybkich sposobów pozbywania się tego nieodłącznego produktu działalności ludzkiej, miasta nasze staną się wkrótce jednym wielkim śmietniskiem.

Z Poznania wywozi się dziennie 1600 m<sup>3</sup> śmieci, rocznie około — 600 tys. m<sup>3</sup>. A ilość ta z każdym rokiem wzrasta. Dotychczas jedyną metodą unieszkodliwiania śmieci jest ich wywożenie na wysypiska, obecnie zlokalizowane przy ul. Smolnej i Opolskiej. Tam wywożone są jeszcze tylko przez dwa lata. Prawdopodobnie przyszłe wysypiska będą się mieścić przy ul. Bałtyckiej — jedno, a w okolicach Lusowa — Lusówka — drugie. Nie jest to jednak jeszcze takie pewne. Przedtem bowiem trzeba na tych terenach przeprowadzić szczegółowe badania geologiczne. Praktycznie zaś dwa wysypiska na takie miasto jak Poznań, to i tak stanowczo za mało.

Wywóz śmieci na wysypiska jest w pojęciu wielu osób najtańszą metodą unieszkodliwiania odpadków komunalnych. Nie należy jednak zapominać, że wysypiska są terenami w pewnym sensie zamrożonymi. Dopiero po 5 latach od zakończenia zwózki śmieci można tam siać trawę, a po 30 latach — budować. Głównie z tego względu tradycyjne wysypiska są coraz bardziej krytykowane.

Innym sposobem pozbywania się śmieci jest ich kompostowanie. Odpadki posiadają bowiem — po przekompostowaniu — pewną wartość nawozową. Rolnicy chętnie kupują ten kompost.

Dawniej, prawie wszystko co wyrzucano zmieniało się z biegiem czasu w nawóz. Obecnie coraz więcej odpadków nie ulega rozkładowi (tworzywa sztuczne!). Z tego powodu kompostowanie można prze-

prowadzać jedynie w specjalnych urządzeniach przetwarzających śmieci na kompost. W kraju jest 8 takich kompostowni, w Poznaniu — nie ma ani jednej.

Najlepszym jednak sposobem unieszkodliwiania śmieci jest ich spalanie w specjalnych piecach. Nie jest to wynalazek XX wieku. Pierwsze spalarnie zbudowano już w 1876 r. w Anglii.

Mieliśmy przed wojną w Poznaniu spalarnię śmieci (przy ul. Wilczak) zbudowaną w 1928 r. W czasie wojny została poważnie zniszczona, ale przez kilka lat po wojnie była jeszcze czynna. Spalała ponad

Po pierwsze dlatego, że kończą się wysypiska bliskie, a następną coraz bardziej będą oddalone od miasta. (Np. do wysypiska koło Lusówka będzie 12 km). Droga wydłuża się, koszty wywozu wzrastają. Przykładowo — oddalenie MPO od miejsca składowania śmieci o każdy 1 km kosztuje to przedsiębiorstwo 800 tys. zł rocznie. W przypadku Lusówka koszty wynosić będą około 10 mln zł rocznie. Poza tym dalsza droga do wysypiska, to też zmniejszenie operatywności brygad MPO.

Po drugie — z każdym rokiem wzrasta kaloryczność śmieci. Jak wykazały ostatnie badania przeprowadzone w Poznaniu, wynosi ona obecnie do 2600 kcal (na 1 kg śmieci), co odpowiada kaloryczności węgla drzewnego i co z kolei całkowicie wystarczy, aby je przetwarzać na ciepło.

Obecnie na świecie szerokie zastosowanie ma metoda spalania śmieci w elektrociepłowniach, gdzie spala się je jako dodatek do paliwa podstawowego. Odpadki spalane w elektrociepłowniach nie wymagają obróbki wstępnej. Zarówno przedmioty metalowe, jak i szklane czy porcelanowe oraz popiół są bardzo przydatne, zwiększają kaloryczność śmieci.

Ponadto fachowcy dowodzą, że dodatkowe nakłady inwestycyjne dla przystosowania ciepłowni do spalania odpadków zwracają się już po upływie półtora roku.

Czas zatem najwyższy pomyśleć serio o poważnych inwestycjach w zakresie pozbywania się odpadków. Zanim zasypią nas śmieci. Coraz trudniej przecież znaleźć ludzi, którzy chcą się zajmować oczyszczaniem miasta.

Najważniejszą sprawą jest jednak to, aby przekonać ekonomistów, że wprowadzenie wywózki śmieci jest metodą najtańszą, lecz zarazem najbardziej krótkowzroczą, bowiem wysypiska poważnie zanieczyszczają środowisko.

Naszym zdaniem, w kosztach budowy zakładów unieszkodliwiania odpadków powinny parzyć się zakłady przemysłowe, które przecież korzystają z wysypisk miejskich, nieraz dodatkowo je zatruwając różnymi substancjami.

WANDA NAROŻNA

## Rozbudowa zakładowych obiektów socjalno — kulturalnych

Zgodnie z wytycznymi listu Sekretariatu KC PZPR administracja gospodarcza poświęca wiele uwagi m. in. szybszemu rozwojowi usług socjalnych i kulturalnych. Zwiększa się środki na budownictwo mieszkaniowe, efektywniej wykorzystuje ośrodki czasowe, rozszerza sieć ośrodków przemysłowej służby zdrowia, placówek kulturalnych, urzędów socjalnych dla dzieci i młodzieży, przyzakładowych obiektów sportowych. Niemało zrobiono już w tym zakresie. Przygotowano także programy sukcesywnego rozwiązywania dalszych tego typu spraw w następnych latach.

A oto przykłady. W przemyśle lekkim przeznaczono w br. ze środków obrotowych ponad 400 mln zł. to jest o blisko 16 proc. więcej niż w 1970 r. Dotacje te powiększone o fundusze zakładowe pozwolą znacznie rozszerzyć usługi socjalno-kulturalne. Na budownictwo mieszkaniowe zamierza się wydać ok. 1,2 mld zł, a więc blisko czterokrotnie więcej niż w ubiegłej 5-lacie.

W zakładach przemysłu spożywczego i skupu przewiduje się rozwój wszystkich form działalności socjalnej. Ponieważ jest w tym przemyśle wiele zakładów małych, będą więc one partycypować w inwestycjach socjalnych terenowych rad narodowych, tj. w budowie przedszkoli, żłobków, ogródków jordanowskich itp.

W resorcie budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych zwraca się szczególną uwagę na zwiększenie przydziału mieszkań, stworzenie nowych miejsc w przedszkolach i żłobkach, zapewnienie większej liczby skierowań na wczas. Sprawy pierwszoplanową są jednak mieszkania, bowiem dojeżdża do placówek tego resortu w kraju ok. 120 tys. osób, a dalsze 130 tys. kwatery je w hotelach robotniczych.

Z resortowego budownictwa planuje się oddać w najbliższych latach co najmniej 1,1 tys. mieszkań oraz wydatnie zwiększyć przydziały lokali spółdzielczych. W br. przybędzie w sumie 4 tys. miejsc w hotelach robotniczych, 300 — w ośrodkach wczasowych — 1200 w stołówkach. Urochomienie zostanie też duża międzyzakładowa przychodnia przemysłowej służby zdrowia w Poznaniu. Z uruchomionych dodatkowo środków, zgodnie z wnioskami załóg, powstaną dwie duże stołówki pracownicze.

czce oraz rozbuduje się kilkanaście ośrodków kolonijno-wczasowych.

W resorcie handlu wewnętrznego likwiduje się dotychczasowe niedociągnięcia, uruchamiając nowe międzyzakładowe przychodnie lekarskie. W wielu placówkach handlowych rady zakładowe dopłacają do wczasów dla najniższej zarabiającej. Wprowadza się również nowe formy opieki nad dziećmi w czasie pracy rodziców (dziecińce, zajęcia świetlicowe, półkolonie).

Szczególnie dużo jest do zrobienia w przedsiębiorstwach resortu komunikacji, zwłaszcza w dziedzinie służby zdrowia. W bieżącym 5-leciu mają one otrzymać 18 nowych przychodni, 36 gabinetów lekarskich oraz 2 pracownie: psychologii i fizjologii pracy. Niektóre z tych obiektów przekazane zostaną jeszcze w br. Ponadto zamierza się zbudować 44 stołówki, 31 obiektów, w których pracownicy będą nocować, 20 bufetów, 8 ośrodków wczasowych, jak też zmodernizować wiele podobnych placówek. Znacznie zwiększone nakłady

przeznaczy się na budownictwo mieszkaniowe.

O blisko 70 proc. w porównaniu z ubiegłą pięcioletnią planuje zwiększyć fundusze na budownictwo mieszkaniowe i socjalne — przemysł chemiczny. Obecnie buduje się 16 nowych obiektów wczasowych, w których będzie mogło wypocząć ok. 26 tys. osób rocznie oraz przewiduje się wzniesienie — dalszych 10 domów wypoczynkowych. Realizuje się również program rozwoju placówek opieki nad matką i dzieckiem. Przedsiębiorstwa tego resortu budują lub uczestniczą w budowie (łącznie z innymi inwestorami, głównie radami narodowymi) 70 żłobków i przedszkoli na ponad 7 tys. miejsc.

Warto dodać, że wiele obiektów i urzędów socjalno-kulturalnych, zwłaszcza takich, które nie wymagają większych nakładów oddano już, lub przekaże się do użytku w najbliższych kilku miesiącach. Większe, kosztowniejsze placówki będą natomiast realizowane sukcesywnie w najbliższych latach. (PAP)

Zbliżający się Synod Biskupów, zwołany przez papieża Pawła VI 30 września br. do Rzymu, zapowiada coraz wyraźniejszą możliwość rozwinięcia się ostrych kontrowersji na szczytach hierarchii Kościoła katolickiego. Charakterystyczną oznaką pod tym względem stanowi pojedyny nek słowny pomiędzy dwoma purpuratami: kardynałami — belgijskim — Suenensem oraz — kurialnym, francuskim — Daniélou. Pretekstem, wywołującym tę polemikę, stał się ogłoszony bardzo niedawno w Watykanie projekt tzw. „podstawowej ustawy wewnętrznej Kościoła”, to jest nowego kodeksu prawa kanonicznego.

Dokument ten, opracowany przez specjalną komisję papieża w ciągu pięciu lat, pierwotnie miał być przedstawiony do aprobaty tegorocznemu Synodowi Biskupów. Ponieważ jednak wzburzył on bardzo poważne zastrzeżenia i otwarte protesty ze strony ponad dwustu wybitnych teologów oraz licznych członków episkopatu światowego, za Spizową Bramą zadecydowano, by celem uniknięcia zbyt ostrych, publicznych polemik na forum tegorocznego Synodu, zdjąć sprawę z porządku dziennego tego zgromadzenia. Nowy, zupełnie inny, projekt kodeksu prawa kanonicznego miałby natomiast zostać przedstawiony dopiero następnemu Synodowi, być może w roku 1973.

Co spowodowało negatywną ocenę obecnego projektu nowego kodeksu prawa kanonicznego przez większość teologów i niemałą liczbę biskupów? Przede wszystkim jego nadmierny jurydycyzm i zbytnia, zdaniem oponentów, centralizacja władzy w Kościele. Mimo że dokument — tak bardzo kwestionowany — na mocy decyzji samego papieża nie będzie ostatecznie zatwierdzony podczas tegorocznego Synodu Bisku-

kiej agencji prasowej w Waszyngtonie. „National Catholic News Service”.

W tym obszernym wystąpieniu purpurat belgijski poddaje przede wszystkim zasadniczej krytyce styl pracy wspomnianej komisji papieskiej — redagującej nowy kodeks kanoniczny. „Na jej forum w ciągu 5 lat ani razu nie był zrealizowany kolegialny styl pracy” — stwierdza kardynał

Suenens, kontynuując w następujący sposób: „Poza pośpiechem i nieprzygotowaniem do przeprowadzenia wartościowej konsultacji, to wszystko (to jest praca komisji — przyp. red.) następowało w atmosferze tajemnicy lub półtajności. Tekst dokumentu jest niedostępny dla ludu bożego, a przecież dotyczy go w pierwszej kolejności, ponieważ to właśnie według tej ustawy zasadniczej lud ten będzie miał żyć po chrześcijańsku... Jak w takich warunkach nie uważać, że tego rodzaju procedura, gdyby była utrzymana, stanowiłaby zaprzeczenie papieskiej instrukcji w sprawie działalności środków społecznego przekazu?”

## „Lunochod“ rozpoczął kolejny dzień pracy

Jak podaje Agencja TASS — według danych informacji telemetrycznej — radiacki samobieżny aparat księżycowy „Lunochod 1” spędził pomyślnie dziesiątą noc na Księżycu.

Urządzenia pokładowe „Lunochoda” działają w sposób

zadowalający. Temperatura wewnątrz pojazdu wynosi 20 stopni Celsjusza a ciśnienie w atmosferze — w granicach normy. Z aparatem utrzymywana jest stała łączność radiowa. Eksperyment naukowy na „Morzu Deszczów” — trwa.

W dniu 31 sierpnia o godzinie 16 czasu moskiewskiego w rejonie „Morza Deszczów” weszło Słońce. Wieczorem od był się nowy kolejny seans łączności radiowej z aparatem samobieżnym. (PAP)

## Polemika kardynałów

W dalszej części swego wywiadu kardynał Suenens zapytany, czy jego zdaniem nowy kodeks kanoniczny jest w ogóle potrzebny Kościołowi posoborowemu, odpowiada:

„Z całą pewnością nie! Przede wszystkim dokument ten, tak jak go zredagowano, moim zdaniem nie odpowiada żadnej potrzebie. Sobór poprzez Konstytucję „Lumen Gentium”, wyjaśnił dodatkowo dokumentem „Dei Ver-

solutnie monarchistycznym charakterze władzy papieskiej, pomniejszając zupełnie kolegialność biskupów i w ogóle wszelką współodpowiedzialność chrześcijan na całym Kościele, bez względu na wykonywaną przez nich funkcję”.

Wystąpienie kardynała Suenensa, będące prawdziwą polemiką przygrywką do zbliżającego się Synodu Biskupów, wywołało głębokie wrażenie w zachodniej opinii katolickiej. Wynika z niego bezspornie, że również i na tym Synodzie purpurat belgijski zamierza odegrać rolę rzeczywistego przywódcy skrzydła reformatorskiego hierarchii kościelnej.

Polemiką szpadę skrzyżował z arcybiskupem Brukseli Francuz, kurialny kard. Jan Daniélou. Nadesłał on do redakcji paryskiego dziennika „Le Monde” artykuł, w którym występuje z zasadniczą obroną prawa Kościoła do „pracowania własnej, wewnętrznej ustawy zasadniczej”, przy czym, choć zastrzegając, że pewne ustępy projektu nowego prawa kanonicznego mu nie odpowiadają, to przecież w sumie — wydaje się — ten kontrowersyjny tekst popiera.

Gdy dwóch wpływowych kardynałów krzyżuje szpady na dwa miesiące przed Synodem zapowiadać to może nie być jaką burzę.

IGNACY KRASIŃSKI



# Należy ugruntować szacunek dla ludzi których praca jest motorem postępu

Szanowni Zebrani!  
Drodzy Towarzysze!

## Przemówienie Franciszka Kaima na VI Kongresie Techników Polskich

W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej witam i pozdrawiam was serdecznie, delegatów na VI Kongres Techników Polskich, przedstawicieli polskiej myśli technicznej.

Korzystam także ze sposobności, aby za waszym pośrednictwem przekazać gorące pozdrowienia i pozdrowienia was serdecznie, delegatów na VI Kongres Techników Polskich, przedstawicieli polskiej myśli technicznej.

Korzystam także ze sposobności, aby za waszym pośrednictwem przekazać gorące pozdrowienia i pozdrowienia was serdecznie, delegatów na VI Kongres Techników Polskich, przedstawicieli polskiej myśli technicznej.

Dwadzieścia pięć lat dzieli nas od I Kongresu Techników Polskich, który obradował w 1946 roku w Katowicach.

Klamra czterdziestu lat spina ogromny wysiłek, w którym polska klasa robotnicza i chłopcy, cały polski naród pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej odbudował kraj ze zgliszcz i ruin wojennych i stworzył nowoczesne, szybko rozwijające się państwo.

Wielkie znaczenie dla przyspieszenia naszego marszu na przód miała współpraca i pomoc krajów socjalistycznych, a szczególnie Związku Radzieckiego, zwłaszcza w formie doświadczeń, maszyn i urządzeń oraz dostaw surowców.

Przekazuję dziś na wasze ręce wszystkim inżynierom i technikom polskim wyrazy wysokiego uznania i najserdeczniejsze podziękowania za olbrzymi wkład pracy w historyczne dzieło budowy, rozbudowy i unowocześnienia naszego kraju, za trud i wysiłek, za energię, ofiarność i osiągnięte wyniki w realizacji dotychczasowych zadań.

Drodzy Towarzysze!

Kraj nasz znajduje się w okresie, którego wpływ daleko wykracza poza lata najbliższe, sięgając dziesięcioleci, jesteśmy bowiem w trakcie realizacji 5-letniego Narodowego Planu Gospodarczego i opracowywania planu perspektywicznego.

Na VIII Plenum I sekretarz KC PZPR E. Gierek powiedział: „Pod wieloma względami, jest to w naszym rozwoju dziesięciolecie decydujące. Po pierwsze dlatego, że w tym czasie powinniśmy przejść w naszej gospodarce od rewolucji przemysłowej, której już dokonaliśmy, do rewolucji naukowo-technicznej, która jest równie głęboka i dynamiczna od dłuższego czasu rozwój wysoko rozwiniętych krajów.

Po drugie, dlatego, że w naszym kraju właśnie w tym dziesięcioleciu wchodzi w dojrzałe życie najwyższa fala młodego, urodzonego po wojnie pokolenia. Musimy mu dać w ręce narzędzia do pracy nad dalszym rozwojem ojczyzny.

Po trzecie wreszcie, dlatego, że musimy stawić czoła ekonomicznemu wyzwaniu, jakie stwarza szybki rozwój innych krajów, zapewnić Polsce należną jej i godną pozycję w międzynarodowym podziale pracy, a więc w międzynarodowej społeczności.

Musimy dokonać technicznej rekonstrukcji szeregu gałęzi przemysłu. Przewidujemy zwłaszcza podjęcie szeregu poważnych, kompleksowych przedsięwzięć inwestycyjnych w przemyśle maszynowym, elektrycznym i elektrochemicznym, hutniczym, chemicznym i lekkim. Powinny one zapewnić kompleksowe rozwiązanie problemów produkcji, najważniejszych maszyn, urządzeń i artykułów, w których chcemy osiągnąć wysoki poziom specjalizacji.

Od tego, co dzisiaj postanowimy i jak potrafimy to decyduje zrealizować zależeć będzie przyszłość naszej ojczyzny. Musimy więc pracować z najwyższym wysiłkiem, aby fundamenty tej przyszłości były stabilne.

W ciągu 27 lat istnienia Polski Ludowej dokonaliśmy przeobrażeń ekonomicznych i społecznych na skalę dotychczas w naszym kraju nie spotykaną. Zebraliśmy wiele doświadczeń. Wśród wielu doświadczeń naszego socjalistycznego budowa-

nictwa trafiały się i złe doświadczenia. Odrzucamy to, co hamuje nasz marsz naprzód, a stawiamy na to wszystko, co jest korzystne dla ludzi pracy, dla całego społeczeństwa. Temu służy obecna polityka partii i rządu, temu służyć będzie dyskusja przedzjazdowa i sam VI Zjazd partii. Liczymy na to, że w tej dyskusji inżynierowie i technicy znajdą się w pierwszym szeregu ludzi zaangażowanych, poszukujących najlepszych sposobów i środków realizacji tych ogromnych zadań, które stoją przed naszym krajem.

Jesteśmy także świadomi, że wcielenie w życie ideałów socjalizmu jest możliwe tylko w warunkach zespolenia rewolucji społecznej i rewolucji naukowo-technicznej, wykorzystania zdobyczy i możliwości otwieranych przez naukę i technikę dla zaspokojenia potrzeb społeczeństwa.

Zamierzamy dokonać przyspieszenia rozwoju społecznego i gospodarczego kraju. Musimy nie tylko ugruntować jego pozycję w tradycyjnych dziedzinach gospodarowania, jak górnictwo czy hutnictwo, rozwijać je i unowocześniać, ale dokonać przełomu w tych gałęziach gospodarki w jakich postęp na świecie jest wyjątkowo szybki. Będziemy opierać przyszłość ekonomiczną kraju nie tylko w oparciu o rozwój przemysłu surowcowego, ale i o rozwój elektroniki i automatyki, nowoczesną chemię i przemysł budowy maszyn. Jednocześnie zamierzamy zwiększyć tempo rozwoju tych dziedzin produkcji, które służą zaspokojaniu narastających potrzeb społeczeństwa. Zwiększenie spożycia, podniesienie dobrobytu społeczeństwa — to nasze główne cele. Aby to osiągnąć, musimy w szczególności:

- dokonać zmian w strukturze inwestycji, z równoczesnym skróceniem ich cyklu budowy,
- wprowadzić nowoczesne technologie,
- poprawić jakość produkcji,
- podnieść wydajność i usprawnić organizację pracy,
- znaczenie lepiej wykorzystywać posiadany potencjał produkcyjny,
- zapewnić zdecydowaną poprawę w gospodarce materiałowej.

Problematyka ta ze względu na jej znaczenie dla dalszego rozwoju kraju była przedmiotem ogólnokrajowych narad aktywnych gospodarzy. Dla osiągnięcia tych celów od was, od techników polskich oczekujemy powszechnej technicznej i nowatorskiej działalności. Realizacja zadań gospodarczych i społecznych wymaga nie tylko działalności w sferze materialnej. Wymaga ona także gruntownego przeobrażenia psychiki ludzkiej, wdrożenia do rzetelnej, rozumnej, wydajnej i solidnej pracy robotników, inżynierów i techników, ludzi nauki, wszystkich zaangażowanych w budownictwo socjalistycznej ojczyzny.

W świecie współczesnym o pozycji kraju decydują w równym stopniu bogactwa naturalne oraz środki materialne, co i wysiłek umysłowy, zdolność opracowywania i sprawne wprowadzanie nowości i wynalazków dla wykorzystania tych bogactw. W wysiłku, który dziś ma miejsce na polu gospodarczym i technicznym wygrywają ci, którzy mądrą i dobrze zorganizowaną pracą potrafią szybko wykrzystać osiągnięcia i dorobek naukowców i wynalazców.

Procesy produkcyjne wymagają twórczego stosunku do pracy swojej i pracy otoczenia, wymagają nieustannego zadawania sobie pytania: czy tego co się robi, nie można zrobić lepiej, szybciej i efektywniej. Musimy w większym stopniu wykorzystywać twórcze rozwiązania krajowe, a zarazem szerzej, lepiej i umiejętniej korzystać z doświadczeń krajów wspólnoty socjalistycznej i innych wysoko rozwiniętych krajów.

Przyjęty niedawno przez XXV sesję Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej kompleksowy program dalszego pogłębiania i doskonalenia współpracy i rozwoju socjalistycznej integracji gospodarczej i naukowo-technicznej krajów członkowskich, stwa-

nia w bieżącym pięcioletciu co najmniej o 38 proc., a w przeliczeniu na 1 mieszkańca o około 33 proc., czyli znacznie wyżej niż wzrost płacy realnej.

Przytoczony wskaźnik tempa wzrostu dochodu narodowego ma swoją podstawę w założonym wzroście produkcji przemysłowej o 48-50 proc. oraz w zwiększeniu produkcji rolnej o 18-21 proc.

Uwzględniając fakt, że starujemy z coraz wyższego poziomu, zadania te są zadaniem bardzo trudnym. Aby je wykonać musimy podnieść wydajność pracy, zakończyć wiele rozpoczętych inwestycji, uporządkować gospodarkę materiałową, uruchamiać rezerwy tkwiące w wielu przedsiębiorstwach, przestawić wiele dziedzin przemysłu na nowoczesne technologie. Są to warunki konieczne dla wykonania wytyczonego celu.

Postęp społeczno-gospodarczy wymaga czasu, lecz wysiłki dla jego osiągnięcia musimy podejmować dzisiaj, bez straty dni, które później byłoby trudno odrobić. W umysłach Polaków ugruntowało się słuszne przekonanie, że niezbędne jest oparcie rozwoju gospodarki narodowej o zdobyte naukowe i techniczne. Partia, społeczeństwo oczekują od ludzi nauki, inżynierów i ekonomistów, techników, wynalazców i racjonalizatorów przekonywających i stałych dowodów udziału oraz wpływu nauki i techniki na życie kraju.

Program rozwoju nauki i techniki do 1975 r. obejmuje kierunki, których realizacja przyniesie nam bardziej harmonijny rozwój i istotny postęp całej gospodarki. Program ten powstał w wyniku wspólnej pracy organów planistycznych i środowisk naukowo-technicznych, reprezentuje harmonijne połączenie potrzeb rozwoju gospodarczego i wykorzystania nauki i wiedzy. Między innymi:

- dokładamy wysiłków, aby realizacja tego programu przyniosła nam likwidację lub znaczne zmniejszenie barier rozwoju stwarzanych przez deficyt szeregu surowców i materiałów,
- duże znaczenie nadal mamy dla zwiększenia wydajności produkcji, racjonalnego przetworstwa oraz oszczędnego użytkowania surowców, materiałów i energii,
- wyjątkową rangę nadal mamy rozszerzeniu mocy produkcyjnych w odniesieniu do wytwórczości elementów, zespołów oraz wszelkiego rodzaju elementów kooperacyjnych, których brak ilościowy i czestokrotkość zła jakości jest przyczyną przestoju, niezadowolenia załóg, dezorganizacji i braku rytmiczności produkcji. Rozwiązanie zagadnień kooperacyjnych musi przyczynić się do poprawy ekonomiki produkcji oraz ponownej jej jakości, która w zasadniczym stopniu uzależniona jest od jakości elementów kooperacyjnych. Jest to w obecnym okresie pierwszoplanowym zadaniem tak ze względu na konieczność lepsze-

związanie z tym, że zadania te są zadaniem bardzo trudnym. Aby je wykonać musimy podnieść wydajność pracy, zakończyć wiele rozpoczętych inwestycji, uporządkować gospodarkę materiałową, uruchamiać rezerwy tkwiące w wielu przedsiębiorstwach, przestawić wiele dziedzin przemysłu na nowoczesne technologie. Są to warunki konieczne dla wykonania wytyczonego celu.

Realizacja tego programu przyspieszy materialny i kulturalny postęp w krajach członkowskich RWPG. Abyśmy mogli w pełni uczestniczyć w procesach integracyjnych, abyśmy mogli być atrakcyjnym partnerem dla dwu i wielostronnej współpracy, musimy rozbudowywać nasz potencjał naukowo-techniczny i gospodarczy, popierać twórczą działalność badaczy, ludzi nowej techniki, a co najważniejsze lepiej i sprawniej ten potencjał i rozwiązania techniczne wykorzystywać.

Towarzysze!

Znamy w ogólnym zarysie zadania gospodarcze na lata 1972-1975. Zgodnie z założeniami naszej polityki społeczno-ekonomicznej, w oparciu o wytyczne VIII i X Plenum Komitetu Centralnego PZPR wysunięte zostały na lata 1972-1975 dwa podstawowe cele:

1) zwiększyć dochód narodowy o 38-39 proc., a więc o kilka procent więcej od podobnych przyrostów dochodu w minionych pięcioletkach,

2) podnieść średnią płacę realną o 17-18 proc., co jest wzrostem niemal dwukrotnie wyższym niż w poprzednim pięcioletku.

Zakłada się zatem równoległą realizację 2 niezwykle trudnych celów, a mianowicie podniesienie stopy życiowej ludności oraz przyspieszenie rozwoju gospodarczego kraju. Między innymi w bieżącym pięcioletku zamierzamy:

1) zwiększyć łączny wzrost spożycia w bieżącym pięcioletciu co najmniej o 38 proc., a w przeliczeniu na 1 mieszkańca o około 33 proc., czyli znacznie wyżej niż wzrost płacy realnej.

Przytoczony wskaźnik tempa wzrostu dochodu narodowego ma swoją podstawę w założonym wzroście produkcji przemysłowej o 48-50 proc. oraz w zwiększeniu produkcji rolnej o 18-21 proc.

Uwzględniając fakt, że starujemy z coraz wyższego poziomu, zadania te są zadaniem bardzo trudnym. Aby je wykonać musimy podnieść wydajność pracy, zakończyć wiele rozpoczętych inwestycji, uporządkować gospodarkę materiałową, uruchamiać rezerwy tkwiące w wielu przedsiębiorstwach, przestawić wiele dziedzin przemysłu na nowoczesne technologie. Są to warunki konieczne dla wykonania wytyczonego celu.

Postęp społeczno-gospodarczy wymaga czasu, lecz wysiłki dla jego osiągnięcia musimy podejmować dzisiaj, bez straty dni, które później byłoby trudno odrobić. W umysłach Polaków ugruntowało się słuszne przekonanie, że niezbędne jest oparcie rozwoju gospodarki narodowej o zdobyte naukowe i techniczne. Partia, społeczeństwo oczekują od ludzi nauki, inżynierów i ekonomistów, techników, wynalazców i racjonalizatorów przekonywających i stałych dowodów udziału oraz wpływu nauki i techniki na życie kraju.

Program rozwoju nauki i techniki do 1975 r. obejmuje kierunki, których realizacja przyniesie nam bardziej harmonijny rozwój i istotny postęp całej gospodarki. Program ten powstał w wyniku wspólnej pracy organów planistycznych i środowisk naukowo-technicznych, reprezentuje harmonijne połączenie potrzeb rozwoju gospodarczego i wykorzystania nauki i wiedzy. Między innymi:

1) zwiększyć dochód narodowy o 38-39 proc., a więc o kilka procent więcej od podobnych przyrostów dochodu w minionych pięcioletkach,

2) podnieść średnią płacę realną o 17-18 proc., co jest wzrostem niemal dwukrotnie wyższym niż w poprzednim pięcioletku.

Zakłada się zatem równoległą realizację 2 niezwykle trudnych celów, a mianowicie podniesienie stopy życiowej ludności oraz przyspieszenie rozwoju gospodarczego kraju. Między innymi w bieżącym pięcioletku zamierzamy:

1) zwiększyć łączny wzrost spożycia w bieżącym pięcioletciu co najmniej o 38 proc., a w przeliczeniu na 1 mieszkańca o około 33 proc., czyli znacznie wyżej niż wzrost płacy realnej.

Przytoczony wskaźnik tempa wzrostu dochodu narodowego ma swoją podstawę w założonym wzroście produkcji przemysłowej o 48-50 proc. oraz w zwiększeniu produkcji rolnej o 18-21 proc.

Uwzględniając fakt, że starujemy z coraz wyższego poziomu, zadania te są zadaniem bardzo trudnym. Aby je wykonać musimy podnieść wydajność pracy, zakończyć wiele rozpoczętych inwestycji, uporządkować gospodarkę materiałową, uruchamiać rezerwy tkwiące w wielu przedsiębiorstwach, przestawić wiele dziedzin przemysłu na nowoczesne technologie. Są to warunki konieczne dla wykonania wytyczonego celu.

Postęp społeczno-gospodarczy wymaga czasu, lecz wysiłki dla jego osiągnięcia musimy podejmować dzisiaj, bez straty dni, które później byłoby trudno odrobić. W umysłach Polaków ugruntowało się słuszne przekonanie, że niezbędne jest oparcie rozwoju gospodarki narodowej o zdobyte naukowe i techniczne. Partia, społeczeństwo oczekują od ludzi nauki, inżynierów i ekonomistów, techników, wynalazców i racjonalizatorów przekonywających i stałych dowodów udziału oraz wpływu nauki i techniki na życie kraju.

Program rozwoju nauki i techniki do 1975 r. obejmuje kierunki, których realizacja przyniesie nam bardziej harmonijny rozwój i istotny postęp całej gospodarki. Program ten powstał w wyniku wspólnej pracy organów planistycznych i środowisk naukowo-technicznych, reprezentuje harmonijne połączenie potrzeb rozwoju gospodarczego i wykorzystania nauki i wiedzy. Między innymi:

- dokładamy wysiłków, aby realizacja tego programu przyniosła nam likwidację lub znaczne zmniejszenie barier rozwoju stwarzanych przez deficyt szeregu surowców i materiałów,
- duże znaczenie nadal mamy dla zwiększenia wydajności produkcji, racjonalnego przetworstwa oraz oszczędnego użytkowania surowców, materiałów i energii,
- wyjątkową rangę nadal mamy rozszerzeniu mocy produkcyjnych w odniesieniu do wytwórczości elementów, zespołów oraz wszelkiego rodzaju elementów kooperacyjnych, których brak ilościowy i czestokrotkość zła jakości jest przyczyną przestoju, niezadowolenia załóg, dezorganizacji i braku rytmiczności produkcji. Rozwiązanie zagadnień kooperacyjnych musi przyczynić się do poprawy ekonomiki produkcji oraz ponownej jej jakości, która w zasadniczym stopniu uzależniona jest od jakości elementów kooperacyjnych. Jest to w obecnym okresie pierwszoplanowym zadaniem tak ze względu na konieczność lepsze-

związanie z tym, że zadania te są zadaniem bardzo trudnym. Aby je wykonać musimy podnieść wydajność pracy, zakończyć wiele rozpoczętych inwestycji, uporządkować gospodarkę materiałową, uruchamiać rezerwy tkwiące w wielu przedsiębiorstwach, przestawić wiele dziedzin przemysłu na nowoczesne technologie. Są to warunki konieczne dla wykonania wytyczonego celu.

Postęp społeczno-gospodarczy wymaga czasu, lecz wysiłki dla jego osiągnięcia musimy podejmować dzisiaj, bez straty dni, które później byłoby trudno odrobić. W umysłach Polaków ugruntowało się słuszne przekonanie, że niezbędne jest oparcie rozwoju gospodarki narodowej o zdobyte naukowe i techniczne. Partia, społeczeństwo oczekują od ludzi nauki, inżynierów i ekonomistów, techników, wynalazców i racjonalizatorów przekonywających i stałych dowodów udziału oraz wpływu nauki i techniki na życie kraju.

Program rozwoju nauki i techniki do 1975 r. obejmuje kierunki, których realizacja przyniesie nam bardziej harmonijny rozwój i istotny postęp całej gospodarki. Program ten powstał w wyniku wspólnej pracy organów planistycznych i środowisk naukowo-technicznych, reprezentuje harmonijne połączenie potrzeb rozwoju gospodarczego i wykorzystania nauki i wiedzy. Między innymi:

zwiększenia potrzeb kraju, jak i rozszerzenia eksportu.

Od górnictwa węglowego oczekujemy zwiększenia wydobycia węgla opartego na daleko posuniętej mechanizacji i automatyzacji prac wydobyczych z równoczesnym zwiększeniem bezpieczeństwa pracy pod ziemią.

Hutnictwo powinno wydatnie zwiększyć produkcję asortymentów wyrobów stalowych o podwyższonych własnościach użytkowych, co jest niezbędne dla podniesienia techniki w innych gałęziach przemysłu. Dotyczy to głównie stali elektrycznych i narzędziowych o wysokich parametrach, szeregu asortymentów dla budowy urządzeń chemicznych i innych. Wielkie znaczenie gospodarcze mają prace nad przerobem i uszlachetnieniem miedzi, której produkcja wzrośnie w ciągu bieżącego 5-letcia ponad dwukrotnie. Ważnym zadaniem jest odzysk niezmiernie cennych pierwiastków towarzyszących miedzi, jak: srebro, kobalt, nikiel, ren i inne.

Program rozwoju przemysłu chemicznego przewiduje znaczne zwiększenie dostaw nowoczesnych materiałów i surowców chemicznych, w tym włókien sztucznych i syntetycznych oraz tworzyw sztucznych. Duże znaczenie przywiązujemy także do chemizacji rolnictwa i eliminacji lub ograniczenia szkodliwych skutków stosowania niektórych środków ochrony roślin, przy równoczesnym uruchomieniu środków mniej toksycznych. Intensyfikacja produkcji rolnej warunkuje bowiem realizację programu poprawy stopy życiowej.

Nowoczesna gospodarka wymaga sprawnych, wydajnych urządzeń technologicznych i narzędzi. Przed konstruktorem, technologami i naukowcami głównie przemysłu maszynowego i ciężkiego stawiamy zadanie uruchomienia wysoko wydajnych i na wysokim poziomie technicznym maszyn i urządzeń dla wzbogacenia zapasów inwestycyjnych oraz rosnącego eksportu. Eksport maszyn w 1975 roku powinien wzrosnąć o 60 proc. w porównaniu z 1970 rokiem. Niezależnie od tego stawiamy zadanie wprowadzenia ekonomicznie efektywnych procesów obróbki plastycznej, cieplnej, mechanizacji i automatyzacji procesów wytwórczych, które będą decydowały o wydajności i ekonomice przemysłu i jakości produkcji. Dla rozszerzenia automatyzacji procesów technologicznych koniecznym jest zwiększenie produkcji elementów i układów automatyki. Doskonalenie procesów zarządzania wymaga zwiększenia produkcji nowoczesnych komputerów służących do przetwarzania danych, a także ich racjonalnego wykorzystania.

W okresie do 1975 r. chcemy nadrobić wiele opóźnień i przyspieszyć rozbudowę łączności i transportu, licząc na to, że zespolone wysiłki konstruktorów, naukowców oraz realizatorów, przyniosą lepsze efekty, niż to miało miejsce dotychczas.

Doniosłe znaczenie ma unowocześnienie i przyspieszenie budownictwa, oraz wyraźne poprawienie jego jakości. Jest to ważny problem społeczny. Wiele zadań stoi przed przemysłem produkującym materiały, konstrukcje i wyroby dla rozwoju budownictwa mieszkaniowego i przemysłowego.

Musimy większą uwagę zwrócić na ochronę i kształtowanie środowiska pracy oraz naturalnego otoczenia człowieka.

Widzimy szerokie pole działania dla nauk podstawowych. Przynoszą one bowiem per-

spektywiczne korzyści, otwierając nowe horyzonty poznawcze i techniczne, a także rozszerzają skarbnice wiedzy czło-

wieka i pomnażają potencjał intelektualny społeczeństwa. Wypracowaliśmy ogólne zarysy polityki naukowo-technicznej państwa. Zmierzamy do urzeczywistnienia założenia, że państwo stawia przed nauką cele i zapewnia środki na ich realizację, rozwiązywanie zaś poszczególnych problemów jest podstawowym zadaniem twórców. Musimy jednak pamiętać, że badania nie są celem samym w sobie, że liczą się ich społeczne i ekonomiczne rezultaty, stanowiące podstawowy czynnik kształtowania przyszłości i materialnego bytu narodu.

Jest koniecznością, aby zadania stawiane kadrcie naukowo-badawczej — ustalone w konsultacji z nią — odpowiadały potrzebom budownictwa socjalistycznego, wzmocnieniu koncentracji i pełnych cykli badawczych, prowadziły do zmniejszenia luki technologicznej w stosunku do niektórych wysoko rozwiniętych krajów, a jednocześnie dawały miejsce na indywidualną bądź zespołową pracę badaczy i techników, na ich twórcze pasje i aspiracje.

Pracy badawczej powinna nieodłącznie towarzyszyć postawa i umiejętność szybkiego wdrażania do praktyki oraz upowszechniania wyników badań.

Ważnym zadaniem powinno być kształtowanie i doskonalenie umiejętności nowoczesnej organizacji placówek i procesów badawczych, pogłębiania pracy zespołowej i ograniczania wpływu na procesy o znaczeniu ogólnospołecznym partykularnych interesów poszczególnych osób, grup czy środowisk. Będziemy preferować działania przynoszące optymalną realizację ustalonych celów i korzyści społeczne.

Należy z uznaniem podkreślić ogromny wkład polskiej myśli badawczej i inżynierskiej w rozwój naszego kraju, jego potencjał gospodarczy. Przynosi nam ona bezsprzeczne wymierne efekty ekonomiczne.

Jesteśmy jednak także zdania, że rosnący potencjał bazy naukowo-technicznej jest niedostatecznie wykorzystywany przez gospodarkę. Wyniki osiągnięte są nieproporcjonalnie do poziomu wiedzy i umiejętności naszych naukowców i techników oraz posiadanych środków technicznych. Przyczyną takiego stanu tkwią zarówno po stronie twórców, jak i przemysłu. Jesteśmy przekonani, że dyskusja przedkongresowa i uchwały VI Kongresu Techników Polskich będą cennym wkładem w kształtowanie systemu badawczo-gospodarczego, który proces przepływu innowacji uczyni mechanizmem działającym szybciej i efektywniej.

Drodzy Towarzysze!

W nowoczesnym społeczeństwie, ranga pracownika nauki, inżyniera i technika wzrasta nieustannie. Mamy około 500 inżynierów na 100 tys. mieszkańców. Jest to wysoki wskaźnik w skali światowej. W ostatnich latach nasze uczelnie techniczne opuszczają rocznie około 15 tys. młodych ludzi z dyplomami inżyniera lub magistra inżyniera. W 1939 r. pracowało w Polsce 13,2 tys. inżynierów, dzisiaj w gospodarce zatrudniamy ich ponad 160 tys. Ogromny to potencjał i skarb narodu. Trudno jednak uznać wykorzystanie tego potencjału za zadowalające. Wieść fachowa, zdolności i doświadczenia naszej kadry inżynierów-techników mogą i powinny przynieść więcej efektów. Robotnicy, technicy, inżynierowie, ludzie nauki pracą swą tworzą dochód narodowy, tworzą postęp, służą całemu społeczeństwu, uważając to za swoje poslannictwo i podstawowy wymóg etyki zawodowej. Twórcze nastawienie i zaangażowanie, walka z rutyną, wybór rozwiązań i koncepcji nowoczesnych i ekonomicznie optymalnych, uwzględniających zasadniczo ryzyko.

Niestety, stałe jeszcze

Dokończenie na str. 4



# Przemówienie Franciszka Kaima na VI Kongresie Techników Polskich

Dokończenie ze str. 3

wiele projektów technologicznych w przemyśle i budownictwie nie wykazuje nowoczesności i śmiałości rozwiązań. Szereg konstrukcji jest niekiedy nomicznych, nie spełnia wymagań odbiorców krajowych i eksportu. Niekiedy pomijany jest w pracach projektowych i realizacyjnych czynnik społeczny opłacalności. Zbyt wielką wagę przywiązuje się często do osiągnięć ilościowych przy zaniedbywaniu jakości. Doświadczenia i umiejętności kadry technicznej nie są właściwie wykorzystywane w dziedzinie organizacyjnego zabezpieczenia produkcji, gospodarki materiałowej, kooperacji, rytmiczności produkcji.

Problemy te były poruszane w dyskusji przedkongresowej w wielu środowiskach, na konferencjach zakładowych i wojewódzkich NOT. Znalazły one miejsce w materiałach kongresowych. Jesteśmy przekonani, że podczas obrad zarysowana zostanie postawa tego reprezentatywnego zgromadzenia przedstawicieli polskiej inteligencji technicznej na zasadnicze problemy jej działalności zawodowej.

Twórczą działalność badawczo-rozwojową, techniczną i gospodarczą hamują niekiedy czynniki obiektywne. Pracujemy nad unowocześnieniem funkcjonowania różnych organów gospodarki państwa. Nad problemami tymi pracuje komisja ekspertów powołana przez Biuro Polityczne Komitetu Centralnego partii. Wśród przeszło 200 członków poszczególne zespoły tej komisji jest wielu wybitnych naukowców i inżynierów, doświadczonych działaczy ruchu inżynierjno-technicznego, specjalistów o powszechnie uznanym autorytecie. Chcemy doprowadzić do udoskonalenia systemu planowania, zarządzania i kierowania zarówno gospodarką narodową jak i państwem w celu przyspieszenia rozwoju gospodarczego i społecznego kraju.

Pracownikom badawczo-rozwojowym, kierownikom jednostek, inżynierom i technikom pracującym na różnych stanowiskach w produkcji trzeba umożliwić działanie bardziej samodzielnie, z jednocześnie zwiększeniem wymagań i odpowiedzialności. Zapewne możliwe i potrzebne jest dalsze ograniczenie wskaźników dyrektywnych, limitów, zakazów i nakazów na rzecz strategicznego określania celów i zadań. Pierwszych kroków w tej dziedzinie już dokonano, pójdziemy tą drogą dalej.

Warto wspomnieć, że w ostatnim okresie, w wytypowanych dużych zakładach pracowały międzyresortowe zespoły mające na celu ustalenie w oparciu o opinię załóg — przeszkód stojących na drodze działalności przedsiębiorstw. Zespoły te zlikwidowały na miejscu wiele przejawów zbędnej formalistki i dostarczyły dla kierownictwa resortów i rządu wiele cennego materiału.

Pragnę podkreślić, że ocena ludzi pracujących na kierowniczych stanowiskach produkcyjnych, naukowych, technicznych będzie dokonywana według konkretnych wyników ich pracy.

Musimy nadać wyższą niż dotychczas rangę pracom racjonalizatorskim. Najlepsze koncepcje bez ich praktycznej realizacji pozostają osiągnięciami teoretycznymi, a przecież chodzi nam o to, aby każda nowa myśl zrodzona w pracowni badawczej, czy w biurze konstrukcyjnym przynosiła jak najszersze i jak największe korzyści gospodarce i społeczeństwu.

Realizacja zadań stojących przed nauką i techniką będzie zapewne wymagała lepszego dostosowania do nich systemów płac i nagród, tak aby zapewniały one rzeczywistą stymulację w działalności nowatorskiej i wdrożeniowej oraz stanowiły skalę sprawiedliwej oceny wkładu pracy.

Niezbędne jest również lepsze preferowanie podnoszenia kwalifikacji. Każdy kierownik powinien też pamiętać o tym, że pracownikowi wzorowo wykonującemu swe obowiązki i legitymującemu się określonym dorobkiem w swym zawodzie, należy odpowiedni szacunek, wyróżnienie i właściwe uhonorowanie.

Towarzysze!

Działalność badawcza, rozwojowa i techniczna jest jed-

nym z głównych czynników rozwoju naszego kraju. Znajduje się ona ciągle w centrum uwagi i zainteresowania partii, rządu, stronnictw politycznych i organizacji społecznych, a popieranie tej działalności jest podstawowym zadaniem działaczy gospodarczych i społecznych.

Konsekwentne stosowanie takiego podejścia do spraw nauki i nowej techniki stworzy atmosferę sprzyjającą postępowi i intensywniej pracy ludzi utalentowanych — naukowców, wynalazców, techników.

Należy powszechnie ugruntować szacunek, poparcie i pomoc dla ludzi, których praca jest motorem postępu. Działalność w tej dziedzinie otwiera też ogromne pole aktywności organizacjom inżynierskim, stowarzyszeniom naukowo-technicznym. Samorządne organizacje inżynierów i techników, powinny postawić sobie za cel główny forsowanie postępu na wszystkich odcinkach pracy naukowo-technicznej i produkcyjnych.

Wymaga to ogromnego wysiłku i społecznego zaangażowania. Oczekujemy od ludzi nauki i techniki częstszego, bardziej zdecydowanego swobodnie głosu — poprzez swoje reprezentacje społeczne — w sprawach dotyczących rozwoju ich zakładów i branż, całych gałęzi przemysłu i gospodarki narodowej. Organizacje NOT-owskie powinny być forum autentycznej, ożywionej dyskusji, twórczego ścierania się poglądów przynoszącego rozwiązania przemysłowe, optymalne. W takiej działalności upatrujemy najbardziej społecznie użyteczną funkcję Naczelnej Organizacji Technicznej i stowarzyszeń naukowo-technicznych. Wymogi stawiane przez postęp nauki i techniki inżynierom, technikom, naukowcom, są tak wysokie, że zasada kształcenia, stałego podnoszenia kwalifikacji powinna być oczywistym obowiązkiem każdego przedstawiciela inteligencji technicznej.

Naczelna Organizacja Techniczna, która w dziedzinie szkolenia i podnoszenia kwalifikacji położyła tak wiele zasług, powinna nadal intensywnie rozwijać ten kierunek swojej działalności. Będzie to jedną z form współuczestniczenia NOT w tworzeniu polityki gospodarczej i jej realizacji.

Koła NOT powinny stać się ośrodkami postępu i nowoczesności, ogniwami koncentrowania i upowszechniania nowatorskich idei, platformami, na których ścierałyby się koncepcje i poglądy służące wyłonieniu rozwiązań najlepszych.

Szanowni Zebrani!

Drodzy Towarzysze!

Na VIII Plenum I Sekretarza KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zwrócił się do pracowników nauki:

„od nauki polskiej, która szczyt się wielkim dorobkiem oczekujemy coraz większego wkładu do rozwiązań stojących przed nami problemów we wszystkich dziedzinach życia. Społeczeństwo nasze oczekuje pełnego udziału środowisk naukowych w pracy nad unowocześnieniem polskiej gospodarki. Z dniem rządu jest zapewne niezbędne środki i inne warunki do aktywizacji polskiej nauki, zwłaszcza w kluczowych dziedzinach”.

Z najwyższym uznaniem przyjmujemy codzienną pracę setek tysięcy inżynierów i techników, którzy służą krajowi swą wiedzą, umiejętnościami i doświadczeniami. Apelujemy do nich, aby nadal z patriotyzmem, oddaniem, zapałem i poświęceniem tworzyli i upowszechniali postęp techniczny. Apelujemy do naukowców, inżynierów i techników, wynalazców i racjonalizatorów, o społeczne podejście do spraw swoich zakładów pracy, o wpajanie otoczeniu poczucia odpowiedzialności za dobrą, racjonalną robotę, o aktywne oddziaływanie na procesy integracji załóg, umacnianie za-

ufania i wzajemnej więzi robotników i całej inteligencji technicznej.

Liczymy na to, że cenne hasło, pod którym obraduje Kongres „Technika w służbie intensyfikacji gospodarki” znajdzie pokrycie w każdym stanowisku pracy badawczej, konstruktorsko-projektowej i produkcyjnej, w każdym zakładzie pracy, w resortach, w Komitecie Nauki i Techniki, w Polskiej Akademii Nauk, w Naczelnej Organizacji Technicznej, w poszczególnych stowarzyszeniach inżynierów i techników.

Jestem głęboko przekonany, że tak jak dotychczas, polscy inżynierowie i technicy, naukowcy i realizatorzy sprostać wyzwaniam i zadaniom przed nimi stawianym w pełni wykonać. Z tym przekonaniem pozwólcie, że złożyć wam najlepsze życzenia pomysłowych i owocnych obrad, wszechstronnych sukcesów w waszej odpowiedzialnej pracy zawodowej, satysfakcji z tej pracy, pomyślności w życiu osobistym.

Niech wasze wysiłki, splatające się z codziennym trudem narodu będą rękami przyspieszenia rozwoju kraju, pomyślnie realizowania budownictwa socjalistycznego, wzrostu dobrobytu społeczeństwa i spokojnej przyszłości naszej ojczyzny — Polski Ludowej. (PAP)

## W trosce o bezpieczeństwo dzieci

W ramach prowadzonej od kilku lat ogólnokrajowej akcji „Stop! Dziecko na drodze”, z godną podkreślenia inicjatywą wystąpił stołeczny Wydział Komunikacji.

W pobliżu niektórych szkół warszawskich, na znakach wyznaczających przejście dla pieszych usytuowano od 1 września dodatkowy znak „Agatka” przedstawiający dziewczynkę z lizakiem. Ma on ostrzegać kierowców, że znajdują się w pobliżu przejścia, gdzie każdej chwili na jezdni może się znaleźć dziecko. (PAP)

## Watson uczestnikiem zbrodni w wili Polańskich

Charles Watson, członek „rodziny” Mansona, przyznał się w srode w czasie procesu, który toczy się przed sądem w Los Angeles, iż brał udział w zbrojnym mordzie w wili Polańskich 9 sierpnia 1969 „na rozkaz Mansona”.

Watson zeznał, iż udał się do wili Sharon Tate w towarzystwie Susan Atkins, Patricia Krenwinkel i Lindy Kasabian. Oświadczył on, iż zastrzelił lub zaszytył czołowe ry spóśród osób, które zginęły w czasie tej masakry, ale do Sharon Tate „nawet się nie zbliżył”.

Proces Mansona i trzech członków jego „rodziny” — Atkins, Krenwinkel i van Houten zakończył się skazaniem ich na karę śmierci. (PAP)

## Konferencja Unii Międzyparlamentarnej w Paryżu

W czwartek w Pałacu Wersalskim w Paryżu nastąpiła uroczysta inauguracja 59 Konferencji Unii Międzyparlamentarnej. Konferencję otworzył prezydent Francji, Georges Pompidou.

Bierze w niej udział około 700 parlamentarzystów z 69 krajów.

Od wtorku trwa w Paryżu 109 sesja Rady Unii Międzyparlamentarnej, której przewodniczy deputowany socjalistyczny do francuskiego Zgromadzenia Narodowego, Andre Chandernagor. Dotychczasowa dyskusja koncentrowała się wokół propozycji zgłoszonej przez

# 17 bm — symboliczne rozpoczęcie prac przy odbudowie Zamku

Wypowiedź prof. Jana Zachwatowicza

Przed ażurowym ogrodzeniem, które okala tereny Zamku Warszawskiego, stale gromadzą się tłumy ciekawych. Prace przy odbudowie królewskiej siedziby budzą duże zainteresowanie, chociaż z pozoru ich postęp nie wydaje się wielki. Dokonano jednak sporo, o czym informuje prof. Jan Zachwatowicz — przewodniczący komisji architektoniczno-budowlanej Komitetu Odbudowy Zamku Warszawskiego.

Ostatnie badania archeologiczne uzupełniły i wzbudziły naszą wiedzę o najdawniejszych dziejach Zamku. Okazało się, że w skład kompleksu zabudowy wchodziło więcej niż przypuszczano uprzednio fragmentów murowanych, że była to budowla bardziej monumentalna i okazała. W części południowo-zachodniej zarysowuje się kształt gotyckiego domu, być może jest to tzw. Curia Minor czyli Mały Dom. Odkryto też fragment

## Amalia Fleming aresztowana w Grecji

Greckie władze bezpieczeństwa aresztowały grupę 4 osób, w tym wdowę po wynalazcy penicyliny, Anglika Aleksandrze Flemingu, Amalię Fleming. Aresztowanym postawiono zarzut zorganizowania próby ucieczki z więzienia Alexos Panagoulisa, który odbywał dożywotnią karę pozbawienia wolności za usiłowanie zabójstwa premiera Grecji Papadopolosa w sierpniu 1968 r. Kilka miesięcy później po nieudanym zamachu, Panagoulis został skazany na karę śmierci, którą zamieniono mu na dożywocie.

Amalia Fleming jest z pochodzenia Greczynką. W grupie 4 osób, które brały udział w nieudanej próbie uwolnienia Panagoulisa znajdował się 28-letni student amerykański, John Skelton, 40-letnia obywatelka amerykańska greckiego pochodzenia Athina Psychoy oraz Grek Constantin Andru-tsooulos.

Oskarżonym grozi kara więzienia od 6 miesięcy do 5 lat. Zostaną oni postawieni przed sądem wojskowym. (PAP)

## Wypowiedź ministra japońskiego

Za polepszeniem stosunków z ZSRR

Minister rolnictwa i leśnictwa Japonii, Akagi, w wywiadzie dla dziennika „Asahi” opowiedział się za polepszeniem stosunków z Związkiem Radzieckim. „Chcę oświadczyć — powiedział on — iż powinniśmy ustanowić przyjacielskie stosunki z ZSRR. Zamiast dostawiać się do kursu USA, należałoby umacniać stosunki współpracy z ZSRR. Jeśli Japonia weźmie aktywny udział w rozwoju Syberii, to przyczyni się to do polepszenia stosunków japońsko-radzieckich”.

Nawiązując do stosunków japońsko-amerykańskich minister wyraził niezadowolony z ostatnich posunięć gospodarczych Waszyngtonu, które wyrządzą poważne szkody japońskiej gospodarce. (PAP)

## Konferencja Unii Międzyparlamentarnej w Paryżu

delegację szwajcarską, według której w Kongresie Unii Międzyparlamentarnej mogłyby wziąć udział jedynie delegacje tych krajów, których rząd jest uznawany przez większość państw — członków Unii Międzyparlamentarnej. Propozycja ta miała na celu wykluczenie z udziału w konferencji delegacji NRD i KRL-D. Została ona odrzucona 63 głosami.

Rada Unii Międzyparlamentarnej dokonała w środę przyjęcia do Unii, Rwandy i Maroka. Do organizacji tej należą obecnie 69 krajów, w tym Polska. (PAP)

podziemnej części innego budynku położonego ukośnie w stosunku do murów z czasów Wazów. Jest to obszerna zasklepiona piwnica z gotyckimi wnękami. Interesujący zabytek stanowi baszta usytuowana tuż przy trasie W-Z, a będąca częścią obwarowań zamkowo-miejskich. Wszystkie te obiekty będą zachowane, co nakłada dodatkowe zadania na budowniczych.

Prace prowadzone na terenach zamkowych, dla niewtajemniczonych, są mało efektowne. Symboliczna cegielka na nowych murach położona ma być 17 września br. o godz. 11.15. O tej bowiem porze zatrzymał się zegar zamkowy, zamarło życie zniszczonej przez okupanta królewskiej siedziby. Właściwe prace budowlane rozpoczyna się jednak dopiero wiosną 1972 r. Chcemy tak przygotować tereny, aby po zakończeniu stanów surowych można było od razu montować gotowe, wcześniej przygotowane wnętrza.

## Współpraca Polski i NRD

## Przygotowania do użytkowania turbin o mocy 500 MW

Ważnym akcentem współpracy Polski i NRD będzie wspólne przygotowanie się ich służb do eksploatacji turbin o mocy 500 megawatów. Obydwa resorty przystąpiły już do opracowania metod przygotowania rozruchu tego typu jednostek, personelu eksploatacyjnego i eksploatacji samych turbin.

Zostało to uznane za jedno z podstawowych zadań współpracy ekonomicznej i naukowo-technicznej Polski i NRD w dziedzinie wytwarzania energii elektrycznej i jej transportu.

Współpraca ta przewiduje też wspólne badania zagadnień wzrostu wydajności pracy i poprawy gospodarki remontowej. Istotnymi problemami są także badania zmierzające do poprawy zarządzania zakładami, szczególnie przy zastosowaniu elektronicznego przetwarzania danych, kompleksowej automatyzacji systemów przesyłu i rozdziału energii elektrycznej łącznie ze sterowaniem systemów oraz kompleksowej automatyzacji systemów przekazywania ciepła na odległość.

Rozwojowi gospodarki paliwowej - energetycznej Polski i NRD służyć będzie też wspólne prace obydwu państw w dziedzinie przemysłu węgla brunatnego. Na tym polu nasi

## Na razie na południu

## Pierwsze zwiastuny jesieni

Jeszcze nie zapomnieliśmy o letniej kanikule — a przyroda przypomina już o nadciągającej jesieni.

Na Podhalu co najmniej o trzy tygodnie wcześniej zaskwitły w br. zimowity — podobne do krokusów kwiaty o pięknych, lilijowych kielichach. W lasach pokazały się już jesienne grzyby — rydze i opieńki, rosące obok grzybów... wiosennych, których wegetacja za hamowała lenia susza. Masowo zakwitły wrzośy. Służba leśna i stacje ornitologiczne zanotowały już pierwsze odloty ptaków. Znikły kukułki, a bociany, szpaki i jaskółki gromadzą się już na jesienne „nara dy” przed odlotem.

Typowe jesienne warunki panują obecnie na całym Podbeskidziu oraz w Tatrach; występują tu już nocą pierwsze przymrozki, dniem snują się nitki babiego lata. W Krakowie na plantach i alejach dzieci zbierają już pierwsze kasztany. (PAP)

Prowadzone dotąd roboty kontynuowane będą jesienią i zimą. Plac budowy przykryty ma być balonową powłoką albo brezentem.

A zatem: w sposób niedostrzegalny dla przeciętnego widza — kończy prof. J. Zachwatowicz — zamek już powstaje, przygotowujemy się do wielkiej batalii budowlanej. Zrobiono sporo, wszystko — zgodnie z uprzednio wyznaczonymi planami. (PAP).

## Dzień Polski na Targach św. Eryka

Na Międzynarodowych Targach św. Eryka w Sztokholmie czwartek był Dniem Polskim.

Ekspozycja polska, na którą składają się wyroby prezentowane przez 4 centrale handlu zagranicznego i Polską Izbę Handlu Zagranicznego, cieszy się dużym zainteresowaniem zwiedzających i kupców. Dotyczy to m. in. takich artykułów, jak sprzęt sportowy, kuszki kopiańskie, wyroby Cepelii oraz produkty żywnościowe. (PAP)

## Współpraca Polski i NRD

## Przygotowania do użytkowania turbin o mocy 500 MW

Ważnym akcentem współpracy Polski i NRD będzie wspólne przygotowanie się ich służb do eksploatacji turbin o mocy 500 megawatów. Obydwa resorty przystąpiły już do opracowania metod przygotowania rozruchu tego typu jednostek, personelu eksploatacyjnego i eksploatacji samych turbin.

Zostało to uznane za jedno z podstawowych zadań współpracy ekonomicznej i naukowo-technicznej Polski i NRD w dziedzinie wytwarzania energii elektrycznej i jej transportu.

Współpraca ta przewiduje też wspólne badania zagadnień wzrostu wydajności pracy i poprawy gospodarki remontowej. Istotnymi problemami są także badania zmierzające do poprawy zarządzania zakładami, szczególnie przy zastosowaniu elektronicznego przetwarzania danych, kompleksowej automatyzacji systemów przesyłu i rozdziału energii elektrycznej łącznie ze sterowaniem systemów oraz kompleksowej automatyzacji systemów przekazywania ciepła na odległość.

Rozwojowi gospodarki paliwowej - energetycznej Polski i NRD służyć będzie też wspólne prace obydwu państw w dziedzinie przemysłu węgla brunatnego. Na tym polu nasi

## Na razie na południu

## Pierwsze zwiastuny jesieni

Jeszcze nie zapomnieliśmy o letniej kanikule — a przyroda przypomina już o nadciągającej jesieni.

Na Podhalu co najmniej o trzy tygodnie wcześniej zaskwitły w br. zimowity — podobne do krokusów kwiaty o pięknych, lilijowych kielichach. W lasach pokazały się już jesienne grzyby — rydze i opieńki, rosące obok grzybów... wiosennych, których wegetacja za hamowała lenia susza. Masowo zakwitły wrzośy. Służba leśna i stacje ornitologiczne zanotowały już pierwsze odloty ptaków. Znikły kukułki, a bociany, szpaki i jaskółki gromadzą się już na jesienne „nara dy” przed odlotem.

Typowe jesienne warunki panują obecnie na całym Podbeskidziu oraz w Tatrach; występują tu już nocą pierwsze przymrozki, dniem snują się nitki babiego lata. W Krakowie na plantach i alejach dzieci zbierają już pierwsze kasztany. (PAP)



Piłka nożna

# Lech gra w Łodzi

Reprezentację Polski w piłce nożnej oraz nasze czołowe zespoły czeka w tym roku sporo poważnych występów na arenie międzynarodowej. Dlatego też kibice w całym kraju z dużą uwagą śledzą rozgrywkę mistrzowską, zwłaszcza I ligi skąd przecież rekrutują się nasi reprezentacyjni piłkarze.

Kolejnym egzaminem będzie dla piłkarzy najbliższa seria spotkań mistrzowskich, która rozegrana zostanie w sobotę i niedzielę. W I lidze dojdzie do ciekawego pojedynku pomiędzy Górnikiem Zabrze a ŁKS-em. Niezłe spisujać się dotychczas ŁKS może aktualnemu mistrzowi Polski sprawi niespodziankę. Górnicy po powrocie z Hiszpanii, gdzie podobno zdobywali formę, grają słabo i w czterech dotychczas rozegranych spotkaniach mistrzowskich zdobyli tylko 4 punkty.

Przedownik tabeli Ruch Chorzów gra w Krakowie z Wisłą i

nie powinien mieć większych trudności z rozstrzygnięciem tego pojedynku na swoją korzyść. Po nadto zmierzą się: Legia - Szombierki, Odra - Zagłębie Wałbrzych, Pogoń - Stal Mielec, Polonia - Gwardia i Stal Rzeszów - Zagłębie Sosnowiec.

Również w II lidze czekają nas spore emocje. Trudne zadanie stoi przed piłkarzami poznańskiego Lecha, którzy grają w Łodzi w meczowym Startem. Będzie to mecz dwóch zespołów prowadzących aktualnie w tabeli II ligi. Lech wyprzedza drużynę Łódźką tylko 1 punktem i zespół, który rozstrzygnie pojedynek Łódźki na swoją korzyść, będzie miał szansę na umocnienie się na czele tabeli. Poznaniacy wystąpią w Łodzi w swoim najbliższym składzie z nowo pozyskanym Szpakowskim, który jak wykazało towarzyskie spotkanie z Elaną Toruń, dobrze się czuje w drużynie i powinien należeć do silnych punktów zespołu Kolejarczy.

Terminarz spotkań II ligi przewiduje jeszcze następujące mecze mistrzowskie: Garbarnia - Włókniarz Pabianice, MKS Gdynia - Star, Górnik Niwka - GKS Katowice, Hutnik - Górnik Wałbrzych, Piast - ROW, Urania - Śląsk i Zawisza - Motor.

Barczo dobrze spisują się w klasie międzywojewódzkiej Zagłębie Konin przyjmuje w niedzielę u siebie poznańską Wartę, natomiast Olimpia Poznań gra w niedzielę o godz. 11 na stadionie na Goleńcinie z Zastalem Zielona Góra. Występująca w I grupie klasy międzywojewódzkiej Calisia, zmierzy się na swoim boisku z drużyną GKS Wodzisław. (5)

Żeglarstwo

## Mistrzostwa świata w klasie „Hornet“

W najbliższą niedzielę rozpoczyna się na Zalewie Solińskim mistrzostwa świata żeglarzy klasy „Hornet“. Po raz drugi organizatorem tej imprezy jest Polski Związek Żeglarski. Niestety zblizalacze się regaty są ostatnim wielkim spotkaniem sportowców tej klasy. „Hornety“ będą bowiem stopniowo wycofywane. W Europie niewiele żeglarzy pozostało w tej klasie. W Polsce mamy aż 400 „Hornetów“, nie też dziwnego, że organizacje mistrzostw przyznano Polakom.

Klasa „Hornet“ powstała ponad 20 lat temu. Jej twórcą był brytyjski konstruktor Jack Holt. Jest to 2 osobowa łódź regatowa o ciężarze ok. 105 kg. Obecnie na świecie zarejestrowanych jest ponad 1700 „Hornetów“. Aktualnymi mistrzami świata tej klasy są Colin McKenzie i Bob Fisher, którzy na mistrzostwach ubiegłorocznych w Perth (Australia) zalieli I miejsce.

Organizatorzy mistrzostw świata na Zalewie Solińskim spodziewają się przyjazdu 25 żaglówek z 25 żeglarskimi polskimi ubiegając się o tytuł. (PAP)

## Sukcesy szachowych juniorów

W szachowych mistrzostwach Polski, które odbywały się równolegle w Szamotułach i Zielonej Górze, dobrze lokaty uzyskali reprezentanci Wielkopolski.

Wśród juniorek, w Szamotułach zawodniczka Lecha Kamila Dembecka zdobyła drugą nagrodę plusulac się za Szczańska (Łódź).

Natomiast w Zielonej Górze mistrz Wielkopolski juniorów Włodzisław Kruzyński podzielił 3-5 miejsca z Bielczkiem i Kubieciem - obaj z Katowic, Kruzyński jest zawodnikiem Pocztywa. (nt)

ces odnieśli reprezentanci Polski, zdobywając srebrny i brązowy medal.

Wicemistrzostwo Europy wywalczył reprezentant Polski L. Wróbel, natomiast brązowy medal zdobył również Polak - A. Szamowski. Jest to jeden z największych sukcesów polskiego żeglarstwa w ostatnich latach.

## UDANY START PIKAREK RĘCZNYCH

W Płowidwu zakończył się międzynarodowy turniej w piłce ręcznej kobiet, w którym brała udział drużyna szczecińskiej Pogoni. Polki zajęły drugie miejsce. Na trzecim uplasowała się drużyna Magdeburga.

## TENIS

W dalszym ciągu rozgrywanym w stolicy tenisowym Mistrzostw Armii Zaprzężonych, reprezentacja WP pokonała drużynę Węgierskiej Armii Ludowej 2:1. W środku przed południem odbyło się dokończenie debła, w którym T. Nowicki i Niedzwiedzki zwyciężyli Węgrów Machana i Fehera 6:8, 6:2, 6:0.

## dalekopisem

### SUKCESY POLSKICH JEŹDZCÓW W BUDAPESZCIE

Jeźdźcy wojskowej reprezentacji Polski odnieśli dalsze sukcesy na Mistrzostwach Armii Zaprzężonych w Budapeszcie. Odbyły się kolejne dwa konkursy skoków. W pierwszym nasi reprezentanci zajęli 3 pierwsze miejsca. Wygrał Kowalczyk na „Blekoście“ - 79,6 sek., przed Migdałskim na „Cyrano“ - 84 sek., i Kozickim na „Handzarze“ - 91,3 sek.

W drugim konkursie dnia zwyciężył Szeplaki (Węgry) na „Insurgencie“ - 81,6 sek., a drugie miejsce zajął Kozicki na „Balsamie“ - 86, wyprzedzając Węgra Hargitai na „Reka“ - 88,4.

### DWA MEDALE POLSKICH ŻEGLARZY

W holenderskiej miejscowości Enkhuizen zakończył się żeglarski mistrzostwa Europy w klasie „Hornet“, w którym piękny suk-

## Szosowy wyścig o Puchar Stomila

Prawie 300 kolarzy (w tym przeszło 200 seniorów) zgłosiło się do tegorocznego szosowego wyścigu o Puchar Stomila. Wyścig odbędzie się po raz czternasty - 5 bm., również w konkurencji międzynarodowej.

## Piłkarska klasa okręgowa

Obra - Dyskobolia 1:1  
Polonia P-ń - Lech II 2:0  
Olimpia II - Warta II 1:2  
KKS Kepno - Calisia II 2:0  
Blekitni - Sparta 0:1  
Ostrowia - Polonia L. 3:0

1. Dyskobolia	5	8	10-3
2. Sparta Szam.	5	8	7-2
3. Polonia P-ń	5	7	18-5
4. Grunwald	4	7	10-6
5. Przemysław	4	7	5-1
6. Ostrowia	5	6	8-5
7. Warta II	5	6	12-10
8. Blekitni	5	5	6-6
9. Tur Turek	4	4	8-4
10. Obra	5	4	8-13
11. Calisia II	5	3	3-5
12. KKS Kepno	5	3	5-16
13. Lech II	5	2	5-8
14. Olimpia II	5	2	3-7
15. Polonia L.	5	2	2-10
16. Włókniarz	4	2	5-14

## Dobre miejsca Polaków

W Warszawie zakończyły się Mistrzostwa Międzynarodowe Mistrzostwa Polski w pięcioboju nowoczesnym. Tytuł mistrzowski wywalczył Zbigniew Katner (startujący w barwach Polski I) zdobywając 4733 pkt. Katner stoczył zaciętą walkę z 19-letnim juniorem Stanisławem Skwirą (Polska I) wyprzedzając rywala zaledwie o 3 pkt. Trzecie miejsce zajął Gerard Peclak (Polska I) - 4708 pkt, czwarte 18-letni Waldemar Makay (Polska II) - 4598 pkt. a piąte Duńczyk Steven - 4517 pkt. Drużynowo triumfowały zdecydowanie pięciobojsi Polski I - 14 171 pkt przed Polską II - 13 190 pkt, Danią - 13 050 pkt i Polską III - 12 934 pkt.

† Dnia 1 września 1971 r. zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach w 63 roku życia, nasza ukochana siostra i ciocia

**JADWIGA ŚLIWIŃSKA**  
z domu PRZYSIUDA  
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 4 bm. o godz. 11.40 na cmentarzu junikowskim o czym zawiadamia z głębokim żalem  
**RODZINA**  
Poznań, ul. Zwierzyniecka 14/16 m. 2. 17643g

† W głębokim żalu zawiadamiamy, że w dniu 2. IX. 1971 r. odszedł od nas na zawsze, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy mąż, ojciec, brat, szwagier i dziadek

**INŻYNIER HENRYK WEKER**  
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 4 bm. o godz. 10.50 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.  
W smutku pogrążona  
**RODZINA**  
Poznań, Głogowska 73 m. 6.

† W głębokim żalu zawiadamiamy, że w dniu 2 września 1971 r. zmarł po długich cierpieniach nasz ukochany mąż ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier, wujek - przeżywszy lat 55, śp.

**WOJCIECH POSPIECH**  
Inżynier budownictwa wodno-ładowego  
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 4 września 1971 r. o godz. 12.50 na cmentarzu Junikowo.  
W smutku pogrążona  
**RODZINA**  
Poznań, ul. Dąbrowskiego 116 m. 2.  
Reims - Francja,  
Toronto - Kanada.

Dnia 1 września 1971 r. zmarł po krótkiej chorobie

**JERZY STRUK**  
długoletni kierownik Szkoły Podstawowej nr 77 im. P. Findera w Poznaniu, ceniony pedagog, wielki przyjaciel i wychowawca młodzieży, człowiek o wielkim sercu i talencie artystycznym, który położył ogromne zasługi w rozwój szkoły, nieodżałowany przyjaciel i kolega, odznaczony Orderem Lenina, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Odznaką Tysiąclecia i Złotą Odznaką Miłośników m. Poznania oraz wieloma odznaczeniami wojskowymi,  
o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokiej żałobie  
Grono Nauczycielskie, Młodzież Szkolna, Personel Techniczny, POP i Komitet Rodzicielski Szkoły Podstawowej nr 77 w Poznaniu. 17676g

† Dnia 1 września 1971 r. przeżywszy 67 lat zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, najlepszy ojciec, najdroższy brat, teść i dziadzius, śp.

**MIECZYŚLAW NEUMANN**  
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 4 września br. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim, o czym zawiadamia w głębokim smutku pogrążona  
**RODZINA**  
17634g

† Dnia 1 września 1971 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, teść, dziadek, pradziadek, wujek, przyjaciel, przeżywszy lat 90

**ANTONI HOŁOWNIA**  
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 4 bm. o godz. 11 na cmentarzu Poznań - Milostowie.  
W nieutulonym żalu pogrążeni  
żona z rodziną i przyjaciele  
Poznań, Garbary 53 m. 6. 17666g



Zawiadamiamy P. T. Klientów

ze PDT prowadzi

## PUNKTY USŁUGOWE:

- repasacji pończoch
- napraw szewskich
- poprawek krawieckich
- napraw i napełniania długopisów

Usługi w zakresie napełniania długopisów świadczymy również dla instytucji i zakładów pracy.

K6580

**Zakłady Przemysłu Odzieżowego „MODENA” w Poznaniu**  
ul. Kraszewskiego nr 21/25  
poszukują  
na terenie m. Poznania bądź w pobliżu  
**pomieszczenia magazynowego**  
o powierzchni minimum 200 m<sup>2</sup>.  
Pomieszczenie winno być suche, zabezpieczone przed wpływami atmosferycznymi, ewentualnie ogrzewane.  
Termin dzierżawy pod uzgodnienia.  
Oferty prosimy kierować pod adresem: ulica Kraszewskiego 21/25 - Dział Zaopatrzenia. M6260

**Praca nauka**  
Starszą panią do dziecka, przyjmuje. Poznań, ul. Brzożowa 5 m. 2. 17516g  
Osobę umiejącą czytać, do pomocy przyjmę. Wynagrodzenie dobre. Praca stała. Oferty „Prasa”, - Grunwaldzka 19 dla 17494g  
Ucznia (również z prowincji) - przyjmę. Stalarnia, Poznań, Daleka 18. 16516g

**Uczeń w zawodzie ślusarsko - narzędziowym, potrzebny. Poznań, Staszica 21, warsztat. 16520g**

**Kupno Sprzedaż**  
Wózki dziecięce, najnowsze modele, poleca wytwórnia Janke, Dąbrowskiego 88, tel. 406-23. 14014g

**Wózki dziecięce różne modele, wielki wybór - poleca Brzożowska, Poznań, Czerwonej Armii 10. 14011g**

**Sprzedam wózek dziecięcy pikowany, bordowy. Kostuj, Czechosłowacka 98 m. 10. 17476g**

**Samochody**  
Sprzedam Fiat 125 P. Premia PKO. Tel. 434-39. 17728g

**Sprzedam Skodę 1101, stan dobry. Tel. 724-78, godz. 7-14. 16696g**

**Sprzedam P 70 i Syrene. Poznań, ul. Pińczowska 9. 17605g**

**Furgon - bus VW, sprzedam. Majakowskiego 199, tel. 718-07. 17492g**

**Sprzedam Żuka po remoncie. Luboń 3, ul. Migallii 45. 16491g**

W dniu 30. VIII. 1971 r. zmarł nasz zasłużony, długoletni, sumienny i ofiarny członek naszej Spółdzielni  
**FRANCISZEK KUŹLAK**  
członek Zarządu  
Pogrzeb odbędzie się w dniu 3. IX. 1971 r. o godz. 11 na cmentarzu w Skórczewie.  
Rodzinie Zmarłego serdeczne wyrazy współczucia składają:  
Zarząd, członkowie i pracownicy Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Skórczewie. K6762

Dnia 1 września 1971 r. zmarła nagle i zakończyła swoje pracowite, pełne poświęceń życie, o niezwykłym sercu, najukochańsza i najdroższa żona i mamusia

**CECYLIA PORZEGA**  
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 4 bm. o godz. 9.40 na cmentarzu junikowskim.  
W nieutulonym smutku pogrążony  
mąż z dziećmi  
Ul. Gwardii Ludowej 26. 17712g

Dnia 31 sierpnia 1971 r. zmarła  
**FLORENTYNA MISZCZYŹYŃ**  
długoletnia nauczycielka Szkoły Podstawowej nr 25 w Poznaniu.  
W Zmarłej tracimy wartościowego pedagoga i przyjaciela.  
Cześć Jej pamięci!  
Rada Pedagogiczna, Komitet Rodzicielski Młodzież Szkoły Podstawowej nr 25 w Poznaniu 17617g

## Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Przedsiębiorstwo Transportowe Handlu w Poznaniu, ul. Wieruszowska 2 - Junikowo zatrudni:  
- MONTEROW, ELEKTRYKÓW i BLACHARZY SAMOCHODOWYCH na zmiany,  
- LAKIERNIKÓW SAMOCHODOWYCH na 2 zmiany,  
- ROBOTNIKÓW warsztatowych na zmiany,  
- ŚLUSARZY z uprawieniami spawaczy do naprawy pojemników,  
- MURARZA,  
- KIEROWCÓW z I i II kat. prawa jazdy oraz PRACOWNIKÓW do transportu dla Bazy przy ul. Wieruszowskiej 2. Kierowcy podejmujący prace ładownicze otrzymują dodatkowe wynagrodzenie.  
- KIEROWCÓW z I i II kat. prawa jazdy oraz PRACOWNIKÓW do transportu na 1/5 etatu. K6477

Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych w Pile, ul. Szkolna 2, tel. 36-21, w. 12 - zatrudni od dnia 1 października 1971 roku

**TECHNIKA ENERGETYKA lub CIEPŁOWNIKA do Zakładu Gospodarki Ciepłej na stanowisko INSPEKTORA TECHNICZNEGO d/s CIEPŁOWNICTWA.**  
Wymagana znajomość spraw cieplnych oraz odpowiedzialności praktycznej.  
**KIEROWNIKA ADMINISTRACJI DOMÓW MIESZKALNYCH** - wymagane wykształcenie średnie oraz odpowiedni staż pracy na samodzielnym stanowisku.

Ponadto: przyjmujemy od dnia 1 września 1971 roku kandydatów na UCZNIÓW w następujących zawodach:  
DEKARZ, BLACHARZ, ZDUN, MURARZ.  
Wymagane 8 klas szkoły podstawowej i ukończenie 15 lat.

Wszelkich dokładnych informacji udziela Dział Zaopatrzenia i Plac. W6037

Gmina Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Lubsku - zatrudni zaraz

**KIEROWNIKA MASARNI w Brodach, pow. Lubuski.**  
Kandydat winien posiadać minimum podstawowe wykształcenie i dyplom czeladnika lub mistrza masarskiego.

Wynagrodzenie wg. układu zbiorowego pracy. Wlekość przerobu rocznie masarni 3,5 mln zł. Mieszkanie zagwarantowane. W6115

**Matrymonialne**  
Wdowa samotna, rencistka, kulturalna, samodzielna, mieszkaniem - pozna uciążliwym panu do lat 70. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16502g.

Pani samotna, młęd prezenzji, materialnie niezależna, własne mieszkanie, nieruchomości - pozna pa na do lat 62. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16503g.

Parcele uzbromioną 1.200 m<sup>2</sup>, z prawem zabudowy, Poznań - Smochowice - sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16660g.

Sprzedam rozpoczętą budowę w systemie szeregowym (piwnice) Świercwo. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 16469g.

Sprzedam parcie budowlaną 590 m<sup>2</sup>, Mosina, zatwierdzona budowa, częściowo materiał budowlany. Mosina, Armii Czerwonej 35 m. 1. 16648g

Kupię dom jednorodzinny, wysoki parter, dach płaski, w granicach Poznania, z małym wykończonym. Cena 170 tys. - styl amerykański. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16602g.

Sprzedam willę wolnostojącą wyliczoną, z ogrodem, budynkiem gospodarczym, centralnym ogrzewaniem. Warunek za miłana mieszkanie. Adres wskaże „Prasa”, - Grunwaldzka 19 dla 16610g.

W dniu 2 września 1971 r. odszedł od nas na zawsze nasz najukochańszy mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 65, śp.

**STANISŁAW ROSZYK**  
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 4 bm. o godz. 10.15 na cmentarzu junikowskim.  
W smutku pozostają  
żona, córki, syn, zięć, wnuczka i wnuki  
Poznań, ul. Mottego 7 m. 7. 17730g

Dnia 30 sierpnia 1971 r. zmarł

**MARIAN ZBIGNIEW WARKOCKI**  
b. długoletni, sumienny i ceniony pracownik n. przedsiębiorstwa.  
Zonie i Rodzinie Zmarłego serdeczne wyrazy współczucia składają:  
Dyrekcja, Rada Zakładowa i pracownicy Pozn. Składn. Zaop. Przem. Odzieżowego w Poznaniu, Jackowskiego 31. K6738

Dnia 31 sierpnia 1971 r. zmarła, śp.

**MARIANNA CZESZYŃSKA**  
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 3 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim.  
Córki z mężami i dziećmi  
Poznań, Sczanieckiej 9a m. 2. 17694g

† Dnia 31 sierpnia 1971 r. odszedł od nas, opatrzony Sakramentami św., nigdy niezapomniany mąż, ojciec, teść, dziadek, wujek, śp.

**STANISŁAW MOLICKI**  
pozostawiając w nieutulonym żalu  
**RODZINĘ**  
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 4 bm. o godz. 11 na cmentarzu na Junikowie.  
Osiedle Piastowskie 114 m. 28. 17659g



TEATRY

W POZNANIU

OPERA - g. 19 Wieczór baletowy: „Adagio na smyczki i organy”. „Wariacje 4:4”. „Cudowny Mandaryn”. OPERETKA - g. 19 „My chcemy tańczyć”.

W WOJEWÓDZTWIE

KINA

GNIEZNO: „Nieśmiertelni Filip i Flap”; KOSCIAN: „Południk zero”; KORNIK: „Ruchomy cel”; LESZNO: „Oliver” i „Z zimną krwią”; NOWY TOMYŚL: „Piękny histonad”; OBORNKI: „Kto wierzy w bociany”; SREM: „Próba terroru”; ŚRODA: „Z dała od zieleńki”; SZAMOTUŁY: „Miłość nad morzem”; WĄGROWIEC: „Ucieczka King Konga”; WRZESŃ: „Hibernatus”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON - g. 12-20 „Ceilon”.

RADIO

PIĄTEK - PROGRAM I: Fala 1322 m: 7.20 Melodie, rytmy i piosenki; 8.10 Muzyka muzyczna; 8.44 Jak o czymś, dlaczego; 9 Koncert rozrywkowy; 9.40 Dla przedszkolki; 10.05 Mistrzowie „Ciekawego słowa” - S. Zaczek; 10.25 Konc. rozrywkowy Ork. PR i TV w Krakowie; 10.50 Polskie tańce ludowe wyk. Zespół Ludowy PR w Warszawie; 11 Jesienny koncert; 11.30 Postępy w gospodarce domowej; 12.25 Melodie i rytmy dla wszystkich; 13 Warszawa miało uśmiech - konc. rozrywkowy; 13.20 Swojskie melodie kra. Zespół Akordeonistów T. Wesołowskiego; 13.40 „Wiecej, lepiej, taniej”; 14 Reportaż literacki: „Komu postawie pomnik”; 14.20 Z operowej twórczości kompozytorów słowiańskich; 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców; 16.05 „Alfa i Omega”; - Wychowanie zdrowotne; 16.30 Popołudnie z młodzieżą; 16.50 Muzyka i Aktualności; 19.15 Z księgarskiej lavy; 19.20 Moto-sprawy; 19.30 Koncert żywcem; 20.30 Muzyka nie podrażnia z Budapesztu; 21.15 Z księgarskiej lavy; 21.30 Zespół „Dziewiatka”; 22 Muzyka taneczna; 23.10 O co tu chodzi?; 23.15 F. Schubert - I Trio fortepianowe R-dur op. 99; 0.10 Program nocny ze Szczecina.

WIADOMOŚCI: 5. 6. 7. 8. 10. 12.05. 15. 16. 18. 20. 23. 24. 1. 2. 2.55.

PROGRAM II: Fala 467 m i UKF 69.74 MHz; 7.50 Wesołe rytmy; 8.35 Maza bohaterstwa; 8.50 10 minut na 3/4; 9 Popularne transkrypcje; 9.35 Z życia ZSRR; 9.55 Koncert z nagrań Ork. Mandolinistów Rogul. Fódzkiej PR; 10.25 „Podchodzenie pod zamek” - fragm. pow.; 10.45 Z muzyki baroku; 11.15 Czas dobrych gospodarzy; 12.15 Foliołom literacki J. Ratajszaka; 13.20 Zesp. Akordeonowy „Ariano”; 13.40 Proszę słuchać; 14.05 Leszek Prokoc; 14.05 Pod jesień...; 14.45 „Biekitna sztafeta”; 15 Koncert Chóru Rogul. Wrocławskiej PR; 15.20 Gars Ork. B. Bacharach; 15.30 Warszawski pamiętnik muzyczny; 17.15 „Sulmirczyk znowu na dorobku”; 17.25 Poznański koncert żywcem; 17.55 Radioexpress; 18.10 Komentarz aktualny; 18.20 „Sonda” - dźwięk magazynu ekonom. społ.; 19.15 Posłuchajmy jeszcze raz - Anegdota i fakt - magazyn; 19.30 Koncert symf. z nagrań Chóru Filharmonii Krakowskiej oraz Wielkiej Ork. Symf. PR i TV w/d J. Krenza; 21.23 „Poezja, która pomaga żyć” - aud. o Józefie Czechowiczu; 21.43 Gra orkiestra; 22.33 „Jazz Forum” - Magazyn Polskiego Stowarzyszenia Jazzowego; 23.03 Koncert muzyki tanecznej.

WIADOMOŚCI: 5.30. 6.30. 7.30. 8.30. 9.30. 12.05. 14. 16. 19. 22. 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz oraz fale krótkie pasma 20. 31. 41 i 49 m: 7.50 Mikrorocznik T. Wozniaka; 8.05 Salatka po włosku; 8.35 Muzyczna poczta UKF; 9 „Pierścień z krwawnikiem” - odc. 27 pow.; 9.10 J. Haydn - Trio fortepianowe g-moll nr 17; 9.30 Nasz rok 71; 9.45 Muzyczny ekskurs na winobranie”; 10.15 Aud. Radia ONZ; 10.35 Wszystko dla nas; 11.45 „Pamiętnik pani Hanki” - odc. 19 pow.; 12.25 Muzyka uniwersalna; 13 Na wrocławskiej antenie; 15 Złote bożki - zaw.; 15.10 Nasze debiuty; 15.35 Kwadrans ze znakami zapytania; 16.15 Ody z melodii filmowych; 16.35 Przegląd niebieskiego mandurka; 16.30 Georges Bizet - „Grzyby dziecinnie”; 16.45 Nasz rok 71; 17.05 Odybiter „czyli co kto lubi”; 17.30 „Pierścień z krwawnikiem” - odc. 28 pow.; 17.40 Charleston wczoraj i dziś; 17.55 Radiowa encyklopedia kultury; 18.20 Mikrorocznik Tito Gobbi; 18.35 Mój magnetofon; 19 Powieść w wyd. dźwięk.; 19.30 Kolumbowie rocznik 20”; 19.30 Telko no hiszpańsku; 19.45 Polityka dla wszystkich; 20 Uchem słonia - Program muzyczny; 20.25 Instrowany Tygodnik Rozrywkowy; 21.50 J. S. Bach - Pasja wg św. Mateusza; 22.06 Śpiewa Ewa Remarczyk; 22.15 Trzy kwadransy Jazzu; 23 „Poemat o Warszawie”; - Świąteczka Karnińskiego; 23.06 Koncert tylko dla melomanów; 23.50 Śpiewa Charles Aznavour.

WIADOMOŚCI: 5. 6.30. 7.30. 8.30. 10.30. 12.05. 15.30. 17. 18.30. 22.

TELEWIZJA

PIĄTEK - PROGRAM I: 10-11 „W potrzasku” - fab. film

8 GŁOS WIELKOPOLSKI AB 3 IX 1971 Nr 209 (8562)

Chlewnia, jakich potrzeba



Racjonalizatorzy leszczyńskich „Okuc” najlepsi w Zjednoczeniu

Współzawodnictwo międzyzakładowe w zakresie działalności wynalazczej, prowadzone już drugi rok przez Zjednoczenie Przemysłu Okuc i Instalacji Budowlanych, przyniosło w 1970 roku piękne osiągnięcia racjonalizatorów z Leszczyńskiej Fabryki Okuc Budowlanych. LFOB zdobyła I miejsce przed zakładami w Buku i Bystrzycy, rywalizując z 13 przedsiębiorstwami.

Z Kórnika

Skup ziarna na pełnych obrotach

Dobre usytuowanie przy bocznicy kolejowej magazynu Państwowych Zakładów Zbożowych w Kórniku za zapewniło nie dorodnym, suchym ziarnem. Nasilenie dostaw wyrażone już zmalało. Pojemność magazynów, w zasadzie duża, jednak w okresie nasilenia okazuje się nie wystarczająca. Przepustowość mogłaby być większa, gdyby PKP podsta- wiały żadaną liczbę wagonów.

Rejon PZZ obejmuje GS Kórnik i Srem, dlatego dostawy do rolnicy nie czekają zbyt długo na rozładunek. Sprawną organizacją i realizacją ustalonych harmonogramu pracy przez kierownika placówki - Zygmunta Przekopa ograni- cza przestoje przeciętnie do 35 minut. Magazyny wyposażone są we wszelkie urządzenia przewiewno-chłodzące i suszą- ce oraz zmechanizowany wyładunek.

W magazynach od roku ubiegłego znajduje się jeszcze 460 ton owsa. Brak ciągłej dyspozycji uniemożliwia wysykie tego ziarna, które zajmuje nie potrzebnie powierzchnię, a świeże ziarno z konieczności sypie się do różnych pomieszczeń - baz maszynowych, kolek rolniczych czy PGR.

Od kilkunastu dni trwa też dostawa słomy lnianej. Rolnicy rejonu kórnickiego mają pracę ułatwioną, bowiem z wozów bezpośrednio przeładują ją na placu do transportu Ro- szarni w Witaszycach. (sn)

SOBOTA - PROGRAM I: 10-11.25 - „Romanca na trabkach” - fab. film czeski; 15.55 - „Pola ryżowe pod bombami” - film

pozostałe zaś przyczyniły się do poprawy warunków bhp i jakości wyrobów oraz do lepszej eksploatacji maszyn i urządzeń technicznych.

W bieżącym roku w leszczyńskich „Okucach” trwa nadal ożywiony ruch wynalazczy. Do końca lipca br. zgłoszono już 82 projekty. Rozpatrzone i przyjęto do realizacji 64 wnioski lipca br. zgłoszono już w produkcji. Projekty dotyczą głównie oszczędności materia- łów, zmian technologii obróbki oraz zagadnień poprawy warunków pracy i bhp.

Na liście najbardziej aktywnych racjonalizatorów leszczyńskich „Okuc” znajdują się Antoni Wojciechowski - szlifierz (zgłosił 21 projektów), Bogumił Kaczmarek - starszy konstruktor (15), Wiktor Richter pracownik prototypowni (14) oraz Bronisław Grochowiak - konstruktor (6). (r)

Dobrzy opiekunowie szkół

Kostrzyńska GRN sprawuje opiekę nad 10 szkołami wiejskimi. W ostatnich latach wybudowano 2 nowe szkoły w Siekierkach i Iwnie i przeprowadzono remonty kapitalne szkół w Czerlejnem, Siedlku i Węgierskim oraz rozbudowano szkołę w Brzeźnie. W br. dzięki sprawnej organizacji za- kończono wcześniej remonty bieżące szkół. W Iwnie zbudowano sklepik dla Spółdzielni Uczniowskiej.

Aktualnie główna uwaga GRN skupia się na pracach związanych z adaptacją dawnego budynku szkolnego w Iwnie na mieszkania dla nauczycieli. Przewiduje się, że na Dzień Nauczyciela 8 rodzin nauczycielskich otrzyma klucze do nowych mieszkań. Pełne zrozumienie dla potrzeb szkół wykazują także ich zakłady patronackie: GS patrolująca szkołę w Czerlejnem i ZNMR opiekujący się szkołą w Brzeźnie. (km)

krótkometrażowy; 16.15 - Redakcja Szkolna zapowiada; 16.30 - Dziennik; 16.40 - Teatr Młodego Widza - Alina Korta: „Nie taki diabeł straszny”. Reżyseria - Kazimierz Oracz; 17.20 - Międzynarodowy przedolimpijski miły lekkoatletyczny. Sprawozdanie z Monachium; 18.20 - „Spotkania z przrodą”; 18.45 - „Przeźrzenie i kształt”; - reportaż T. Krański; 19.20 - Dobranoc; 19.30 - Monitor; 20.20 - „Wspominamy Nie- wiarowską” z cyklu „Rendez vous z operetką”. Scenariusz, reżyseria i prowadzenie - Witold Fil- ler; 21 - Dziennik i wiadomości sport.; 21.20 - „Romanca na trab- ke” - fab. film czeski; 22.45 - „Dziewczeta z Kokusai” - ja- ński program muzyczno-rozryw- kowy. (mr)

Tylko trzy miesiące trwała bu- dowa systemu gospodar- czym chlewni na 70 szt. trzody u Stefana Piłcha w Prze- cławiu w pow. szamotulskim. Budynek ma dobrą wentyla- cję, kłocje typu duńskiego szeroko propagowane przez służbę zootechniczną, ocie- plone pomieszczenia. Stefan Piłch, młody gospodarz, spe- cjalizuje się wyłącznie w ho- dowli trzody, przy czym pro- dukuje materiał selekcyjny, rozprowadzany wśród okoli- cznych gospodarzy. Wartość obiektu wynosi 150 tys. zł, a zamotyżuje się on w ciągu 2-3 lat. Materiały na ów budynek przykładowy zapew- nił Wydział Budownictwa, Urbanistyki i Architektury w Szamotulach zaś PZU udzielił jednorazowo bezzwrotnej do- tacji w wysokości 10 tys. zł. (mr)

Fot. - M. Różański

WIELKOPOLSKI

LEPSZE WARUNKI PRACY

LESZNO. W zespole warsztatów Spółdzielni Pracy Remontowo-Budowlanej przy ul. Wróblewskie- go w Lesznie oddano do użytku żłabi przestronną jadalnię i szat- nię, a w pomieszczeniach warsz- tawczych założono urządzenia wen- tylacyjne. W przyszłym roku warsz- taty wyposażone zostaną w urzą- dzenia klimatyzacyjne. Obecnie pracownicy nie już dokumentację techniczną i przygotowuje urza- dzenia i agregaty własnego po- myślu. (r)

SPOTKANIA W USC

OBORNKI. W ubiegłym tygodniu odbyły się w trzech urze- dach Stanu Cywilnego w pow. obornickim kolejne świąteczne obrzędy, które na tym terenie cieszą

Ze Śrema

Na co skarżą się obywatele?

Prezydium PRN w Szamotu- łach na ostatnim posiedzeniu analizowało organizację przy- jomowania, rejestrowania oraz rozpatrywania skarg i wnio- sów obywateli powiatu szamo- tulskiego. W okresie I pół- roczca br. wpłynęło do poszce- gólnych wydziałów Prezydium PRN 65 skarg i 3 wnioski, z których zostało załatwionych 46.

Na pierwsze miejsce wysu- wają się sprawy mieszkani- owe, pomieszczeń gospodar- skich, niewłaściwego postępo- wania właściciela nieruchomości w stosunku do lokato- ra oraz uzyskania działek bu- dowlanych. Inne dotyczą nie- właściwego postępowania pra- cowników rad narodowych, kierowników szkół, lekarzy i innych w stosunku do obywateli. Nie brak też skarg doty- czących przyspieszenia budo- wy obiektów, usług kominiar- skich, dzierżawy ziemi, kon- traktacji, samownego wy- ciania drzew z lasu, klasyfika- cji zwierząt, trudności w uzy- skaniu pracy, stanu prawnego gruntów, likwidacji boisk spor- towych i innych.

Na uwagę zasługują fakt, że również rozpatrywane są skargi anonimowe, chociaż nie ulega wątpliwości, że tego ty- pu zażalenie można by znacz- nie wcześniej załatwić, gdyby poszczególne wydziały znały nadawcę. (mr)

SIMP-owcy „Rofamy” wykonali swoje zobowiązania

Podczas gdy w Poznaniu toczą się obrady VI Kongresu Techników Polskich, poszczególne koła stowarzyszeń NOT rozliczają się z podjętych zobowiązań przedkongresowych.

Półtora roku temu koła Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Mechaników Pol- skich przy Fabryce Maszyn Rol- niczych „Rofama” w Rogoźnie wystąpiło z ogólnopolskim apelem o podejmowanie zobo- wiązań - zwłaszcza w zakre- sie zwiększenia eksportu, po- prawy jakości i nowoczesności wyrobów, oszczędności materia- łów itp. W zobowiązaniach in- żynierów i techników „Rofa- my” dominowały takie sprawy, jak podjęcie antyimporlowej produkcji palników olejowych do suszarni bębnowych, przy- spieszenie uruchomienia urzą- dzeń przystosowujących rośliny okopowe do suszenia w su- szarniach zielonek, wdrażanie do produkcji nowych wyrobów o najwyższym standardzie światowym, wprowadzenie no- woczesnych rozwiązań techno- logicznych w produkcji.

Jak wygląda wykonanie tych zobowiązań? Aktualnie Za- kład Doświadczalny „Rofamy” wykonuje serię prób nowo- czesnych palników olejowych niskociśnieniowych całkowicie polskiej - to znaczy rogoziń- skiej - konstrukcji. Równocześnie przygotowano w zakła- dzie stanowisko do badań tych palników. W ten sposób moż- na natychmiast, na bieżąco, wprowadzić zmiany do produ- kowanej obecnie serii. Skracają znacznie cykl wprowadzenia wyrobu do produkcji seryjnej. Uruchomienie krajowej produk- cji palników olejowych przy- niesie w latach 1971-75 oszczę- dności ponad 1 mln dolarów.

Przed terminem również wy- wiązały się SIMP-owcy z za- dań, dotyczących przyspiesze-

nia produkcji urządzeń do su- szenia roślin okopowych. Opra- cowano aż siedem wersji tych urządzeń, o zróżnicowanym wyposażeniu i innych ustawie- niach. Oferuje się je kontrahen- tom krajowym i zagranicz- nym. Dotychczas wyprodukowa- no ponad 50 tego rodzaju agregatów. Aktualnie „Rofa- ma” realizuje poważne zamó- wienie Związku Radzieckiego.

Wielomilionowe oszczędności przyniesie wprowadzenie we wszystkich obiektach suszarni- czych urządzeń tzw. linii granu- lowania zielonki. Eliminuje się w ten sposób nakładanie suszu do worków papierowych oraz upraszcza transport. Wpro- wadzono też w „Rofamie” szereg innych wyrobów, wśród nich kosiarkę zawieszoną KZ-3 i automatyczną zaprawiarke do ziarna „AZET”. Konstruk- torzy „Rofamy” pracują nad dalszymi nowoczesnymi urzą- dzeniami i maszynami. (bin)

Z Szamotul Szkolne zakupy nieco łatwiejsze

Ponad 10 tysięcy dzieci i młodzieży zasiadło dziś w ław- kach szkół powiatu śremskie- go. Kilkanaście obiektów szkol- nych zostało podczas wakacji wyremontowanych, odnowio- nych. Lepiej niż w latach ubie- głych do nowego roku szkolnego przygotował się na- del. W sklepach jest pod do- statkiem odzieży dla nastolat- ków, w różnych wymiarach i kolorach. Jest także pełny wy- bór ubrań w cenie od 350 - 1400 zł. Trudności są jedynie w nabyciu mundurków i fag- tuszków szkolnych z torleju, otrzymano ich bowiem tylko kilkadziesiąt sztuk. Brak rów- nież tenisówek i trampek, zaró- wno w sklepach MHD, jak i WSS.

Dobiegło już końca rozpro- wadzanie podręczników do szkół; w bieżącym roku „Dom Książki” skupuje od uczniów podręczniki używane i sprze- daje je. Akcja ta cieszy się du- żym powodzeniem.

Zaopatrzenie sklepów w zeszyty i inne przybory szkolne, jest dobre. Jest pod dostat- kiem bloków rysunkowych, ze- szytów, kredek, farbek, długo- pisów, notesów i innych dro- bniaków. (sf)

Mieszkańcy Śniecisk w dożynkowym korowodzie

W ub. niedzielę Koło Gospo- dyń Wiejskich, Rolnicza Spół- dzielnia Produkcyjna i Kółko Rolnicze w Śnieciskach w pow. średzkim zorganizowały uroczyste dożynki, w których wzięli udział przedstawiciele władz powiatowych. Barwny korowód mieszkańców Śnie- cisk, w większości ubranych w stroje ludowe, przeszedł przez wieś. Na tle tego korowodu wzbudzały powszechną uwagę cztery zespoły: chór Koła Gos- podyń Wiejskich, zespół mu- zyczny z sąsiedniej wsi - Win- na oraz zespoły taneczne: ZMW i dziecięcy szkolny „Miniwiel- kopolanie”. Korowód symboli zował m. in. rozwój techniki rolnej poprzez takie rekwi- zyty, jak: kosa, sieć z płachty, kosiarka, snopowiązalka, trak- tor i kombajn.

Przewodniczącą Prezydium PRN - Zygmunta Nawrocki, podziękował mieszkańcom Śnie- cisk, a także rolnikom całego powiatu, za sprawne przepro- wadzenie akcji żniwnej.

W części artystycznej z bo- gatym programem wystąpiły miejscowe zespoły taneczne, chór KGW oraz dzieci miej- scowego przedszkola. (rk)

Odpowiadamy

Joanna P. Gnieszno - Poszuki- waniem rodzin zaginionych w czasie działań wojennych zajmuje się Polski Czerwony Krzyż. Zarząd Główny - Biuro Informacji i Po- szukowań w Warszawie ul. Moko- towska 14. (1921)